



Powiat
Bialski

gościniec bialski



ISSN 1643-5303

Czasopismo samorządu powiatu bialskiego

Nr 8 (148) 2016

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

www.powiatbialski.pl

Zapraszamy do Powiatu Bialskiego

foto: Darto, Małgorzata Prekarska

Sesja absolutoryjna

Bez dyskusji udzielono absolutorium Zarządowi Powiatu podczas XXI sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej, która odbyła się 30 czerwca br. Starosta **Mariusz Filipiuk** przedstawił co w 2015 r. udało się zrobić i za ile, po czym skarbnik powiatu **Stefan Klimiuk** przedstawił pozytywną opinię dotyczącą sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu powiatu za 2015 r. opracowane przez Regionalną Izbę Obračunkową. Pozytywna opinia RIO była również w zakresie udzielenia absolutorium. Przewodniczący komisji stałych Rady Powiatu w Białej Podlaskiej również opiniowali pozytywnie w/w sprawozdania. W swoim wystąpieniu starosta bialski Mariusz Filipiuk m.in. powiedział: – Zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie powiatowym i ustawy o finansach publicznych Zarząd jest zobowiązany złożyć Wysokiej Radzie sprawozdanie z wykonania budżetu i realizacji zadań planu rzeczowego wraz ze sprawozdaniem finansowym za miniony rok.



Mariusz Filipiuk starosta bialski przedstawia sprawozdanie

Rok 2015 nie był dla samorządów okresem łatwym, podobnie jak dla całej gospodarki kraju.

Niekorzystne zjawiska obserwowano

również na terenie Powiatu, a dotyczyły one głównie bezrobocia i niżu demograficznego. Generalnie jednak w toku wykonywania budżetu osiągnięto wskaźniki bardziej korzystne niż pierwotnie zakładano. Budżet na 2015 r. został uchwalony w dniu 30 stycznia 2015 r. i zakładał: dochody 82.938.959,14 zł.; wydatki 84.663.959,14 zł.

– Na przestrzeni roku budżet został zwiększony po stronie dochodów i wydatków: o 3.107.035,90 zł. do wysokości 86.045.995,04 zł. po stronie dochodów i do 87.770.995,04 zł. po stronie wydatków. (...)

W wyniku podjętych działań oszczędnościowych budżet zamknął się nadwyżką w wysokości 400.517,28 zł.

W strukturze dochodów dominowały subwencje 40,3 % ogółu wpływów oraz dotacje celowe 20,7 %, pozostałe dochody stanowiły 39 %. Dochody na 1 mieszkańca wyniosły 740

zł. i plasowały Powiat na średnim poziomie w województwie lubelskim.

Średnia dochodów w stosunku do 2014 roku wzrosła o 4,22 zł. W toku wykonywania budżetu wpływy z Unii wyniosły 4.261.025,60 zł i zostały wykonane w kwocie 2.869.804,24 zł. W 2015 r. zrealizowano ponad plan wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) w kwocie 96.367 zł, prowadzenia państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego na kwotę 73.834,49 zł oraz sprzedaży drzewa z pasa drogowego o kwotę 38.846,13 zł. W strukturze wydatków przeważały koszty zadań oświaty (28,5 %), pomocy społecznej (25,6 %).

Na utrzymanie, modernizację dróg i działalność Zarządu Dróg Powiatowych wydatkowano 11.044.512,06 zł, co stanowi 13,3 % wydatków ogółem, w tym 3.532.653,88 zł. stanowią wydatki majątkowe.

Na realizację zadań z zakresu drogownictwa pozyskano środki finansowe od gmin w kwocie 2.203.714,40 zł.

W ramach realizacji zadań współfinansowanych środkami Unii Europejskiej: zakończono realizację projektu pn. Trasy rowerowe Polski Wschodniej w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007 – 2013. W ramach projektu wykonano oznakowanie wschod-

niego szlaku rowerowego Green Velo oraz budowę trasy rowerowej na terenie powiatu bialskiego poprzez rozbudowę drogi powiatowej Nr 1136L i 1137L w Terespolu.



Liderem projektu był Urząd Marszałkowski w Lublinie.

Na zakończenie wystąpienia podkreślił: Przedkładając sprawozdanie za 2015 r. chciałbym podziękować za przepełniony troską o finanse Powiatu aktywny udział całej Rady w pracach nad kształtowaniem budżetu i kierowaniem środków na zadania ważne z punktu widzenia lokalnych społeczności oraz liczne życzliwe podpowiedzi. Dzięki naszym wspólnym staraniom udało się pomimo ogólnego niedostatku osiągnąć szereg pozytywnych efektów. W imieniu Zarządu Powiatu proszę Wysoką Radę o przyjęcie sprawozdania.

Radni zagłosowali za udzieleniem Zarządowi Powiatu absolutorium.

Radni byli zainteresowani przedstawioną przez WIOŚ roczną informacją „O stanie środowiska na obszarze powiatu bialskiego w 2015 r.” opracowaną przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie Delegatura w Białej Podlaskiej. Pytano m.in. o ilość odpadów odebranych w roku 2015, współpracę z Białorusią, zanieczyszczenia powietrza. Informacji udzielały **Margaryta Sobocińska** i **Teresa Sidoruk** z bialskiej delegatury WIOŚ. Wśród przyjętych uchwał były: rozpatrzenie skargi na działalność dyrektora jednostki, w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do projektu i zapewnienie środków finansowych niezbędnych do prawidłowej realizacji

projektu, wyrażenia zgody na przystąpienie do projektu oraz zmian w budżecie powiatu bialskiego na 2016 r. i zmiany uchwały w sprawie wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Bialskiego na lata 2016-2019. Wśród interpelacji nie zabrakło tych na temat stanu dróg, ograniczeń prędkości, naprawy nawierzchni, czy usuwania zarośli



na poboczach w gminach: Biała Podlaska, Rokitno, Janów Podlaski, Leśna Podlaska. Dziękowano za sprawną organizację Igrzysk LZS w Rokitnie oraz zapraszano na kolejne: Piknik Rodzinny w Czosnówce i „Kultura bez granic” w Kobylanach. Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Gospodarki i Infrastruktury **Marek Sulima** przedstawił stanowisko w sprawie uregulowań prawnych w zakresie płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, które radni przyjęli bez uwag. Będzie ono przekazane Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Głos zabrała także dawna radna powiatowa **Kazimiera Adamiec**, która podziękowała za okazaną pomoc i zbiórkę pieniężną na rehabilitację jej córki. Złożyła także życzenia radnym sukcesów, zdrowia i zapału do pracy na rzecz powiatu bialskiego, bo jak stwierdzała: *Ten powiat na to zasługuje.*

Ze względu na zbliżające się przejście na emeryturę również za współpracę podziękowała **Bożenna Kaliszuk** dyrektor Wydziału Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego, a wobec tego w imieniu radnych głos zajął starosta bialski, który również docenił pracę pani dyrektor i życzył wielu lat w zdrowiu.

W sesji uczestniczyli oprócz radnych także zaproszeni wójtowie: **Jerzy Czyżewski** z Łomaz, **Jacek Szewczuk** z Rokitna i **Marek Korpysz** z Sosnowki. (aj.)

Nagrody kultury rozdane

Po otwarciu obrad XXI sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej radni mogli wysłuchać krótkiego koncertu w wykonaniu Strażackiej Orkiestry Dętej z Łomaz, a potem Ludowego Zespołu „Dobryniarki” z gminy Zalesie. Były to dwa podmioty spośród pięciu, którym wręczono podczas sesji 30 czerwca doroczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnienia i ochrony dóbr kultury. Nagrody pieniężne oraz okolicznościowe dyplomy wręczał starosta bialski **Mariusz Filipiuk** oraz przewodniczący Rady Powiatu **Mariusz Kiczyński**. Doroczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnienia i ochrony dóbr kultury są przyznawane od 2009 r. i od tego czasu wraz z tegorocznymi nagrodzonymi zostało nią wyróżnionych 26 podmiotów: zespołów, stowarzyszeń, osób z powiatu bialskiego. Zarząd Powiatu w Białej Podlaskiej na swoim posiedzeniu 30 maja przyznał doroczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnienia i ochrony dóbr kultury. Otrzymali je: Strażacka Orkiestra Dęta w Łomazach, Małgorzata Piekarska, OSP „Jedna Dubica”, Miłośnicy Fortyfikacji i Historii, Ludowy Zespół Śpiewaczy „Dobryniarki”. Podziękowanie za kandydowanie do nagrody otrzymała również **Urszula Jaworska** poetka, członkini zespołu ludowego „Dobryniarki”.



Nagrodzeni:

Strażacka Orkiestra Dęta w Łomazach



powstała w 1989 roku. W trakcie swojej wieloletniej działalności wielokrotnie występowała nie tylko na terenie gminy Łomazy, ale także w wielu miejscach na terenie kraju. Brała udział w uroczystościach świeckich, religijnych, a także w konkursach. Rocznie wykonuje ok. 30 koncertów. Najważniejsze

osiągnięcia i koncerty: III miejsce w XI Międzywojewódzkim Turnieju Orkiestr Dętych w Biłgoraju, I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych OSP w Białej Podlaskiej, I miejsce w Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Dętych w Leśnej Podlaskiej. Orkiestra dwukrotnie występowała w Wadowicach, w 80. i 86.

rocznicę urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II. W 2000 roku członkowie orkiestry brali udział w ustanowieniu rekordu Guinnessa na rynku w Krakowie, wykonując wspólnie z innymi Hejnał Mariacki.

W latach 2007 i 2009 występowali podczas obchodów Dni Mrągowa i pikniku Country. W 2012 roku orkiestra wzięła udział w Regionalnym Festiwalu Orkiestr Dętych w Bychawie. W 2013 roku

orkiestra uczestniczyła w Ogólnopolskim Zlocie Orkiestr Dętych w Licheniu. Orkiestra Strażacka OSP w Łomazach popularyzuje swoją działalność oraz promuje gminę w województwie i kraju.

urodziła się w 1971 roku w Białej Podlaskiej. Zawód wyuczony – fotograf. Zawód wykonywany – fotograf. Przygodę z fotografią (czarno-białą) rozpoczęła w ciemni w latach 80. ubiegłego stulecia. Pasja stała się zajęciem na całe życie. Małgorzata Piekarska ukończyła Policealne Studium Fototechniczne w Warszawie. Studiowała w Wyższym Studium Fotografii w PWSFTViT w Łodzi. Jest zatrudniona jako instruktor ds. fotografii w Białskim Centrum Kultury w Białej Podlaskiej. Od 1992 roku prowadzi zajęcia w kole fotograficznym dla młodzieży. Jest także opiekunem Fotoklubu Podlaskiego. Organizuje plenery, warsztaty oraz wystawy fotograficzne. Uczestniczyła we wszystkich Międzynarodowych Plenerach „Podlaski Przełom Bugu”. Brała udział w około stu wystawach zbiorowych, kilku indywidualnych. Ulubione tematy: pejzaż podlaski, człowiek, martwa natura, fotografia kreatywna i elementarna. Podopieczni Małgorzaty Piekarskiej – uczestnicy koła fotograficznego „Migawka” i Fotoklubu Podlaskiego zdobywają każdego roku nagrody w międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach i wystawach. Prowadzony przez Małgorzatę Piekarską od 1998 roku Fotoklub Podlaski skupia ponad trzydziestu członków. Są to zarówno zawodowi fotografowie, jak i amatorzy, dla których fotografowanie stanowi hobby, odskocznią od zajęć zawodowych. W ramach działalności Fotoklubu Podlaskiego Małgorzata Piekarska organizuje wystawy, plenery, warsztaty fotograficzne oraz comiesięczne spo-



Małgorzata Piekarska

tkania dyskusyjne. Od 20 lat uczestniczy w Międzynarodowych Plenerach Fotograficznych „Podlaski Przełom Bugu”. W 2009 roku Fotoklub Podlaski zorganizował 72 edycję ogólnopolskiej akcji fotograficznej „Galeria Bezdomna” w piwnicy pod budynkiem Urzędu Miasta. Ważnym elementem działalności Fotoklubu Podlaskiego są Międzynarodowe

Jesienne Warsztaty Fotograficzne w Janowie Podlaskim, których inicjatorem i organizatorem jest Małgorzata Piekarska. Odbývają się one od 2005 roku w listopadzie. Zapraszani są znani fotograficy z Polski i zagranicy. Małgorzata Piekarska jest organizatorem i uczestnikiem plenerów Fotoklubu Podlaskiego i wystaw plenerowych. Od lat współpracuje owocnie ze Starostwem Powiatowym w Białej Podlaskiej w zakresie dokumentacji gmin powiatu. Przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego oraz Gmin: Konstantynów, Wisznice, Łomazy, Rokitno, Terespol, Zalesie, Kodeń zostały wydane katalogi i zorganizowanie wystawy plenerowe, których była kuratorem.

Małgorzata Piekarska organizuje każdego roku wystawy doroczne oraz wystawy tematyczne Fotoklubu Podlaskiego, na których także prezentuje swoje prace. Była organizatorką trzech jubileuszy Fotoklubu Podlaskiego – 15, -20, -25 lecia. Jest organizatorem Międzynarodowych Jesiennych Warsztatów Fotograficznych w Janowie Podlaskim i wystaw powarsztatowych.

Została odznaczona w 2011 roku Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz medalem „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”. Została też uhonorowana w 2011 roku Białą Nagrodą Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej II stopnia. Małgorzata Piekarska otrzymała wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym „Wieś Światłoczuła” w 2014 roku oraz w konkursie „Podlasie w obiektywie” w 2015 roku.

początki działalności sięgają 1956 r. Wówczas organizacja działała wyłącznie, realizując zadania związane z ochroną przeciwpożarową jako jednostka OSP na terenie wsi Dubica Dolna i Dubica Górna.

Członkowie stowarzyszenia pracowali przy prowadzeniu diagnozy społecznej w zakresie potrzeb kulturowych wśród mieszkańców Dubicy. Efektem tej diagnozy było powstanie zespołu teatralnego działającego przy Wiejskim Domu Kultury w Dubicy. Zespół przygotował trzy spektakle: „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego, „Dwie blizny” A. Fredry oraz „Teatryk Zielona Gęś”

OSP „Jedna Dubica”



K.I. Gałczyńskiego. Spektakle były pokazywane w ośrodkach kultury na terenie gminy, powiatu, a także na przeglądzie teatrów młodzieżowych w Lublinie.

Oprócz grupy teatralnej stowarzyszenie OSP „Jedna Dubica” zrealizowało działania związane z dokumentacją historii i kultury lokalnej. Powstała multimedialna kronika Dubicy, zawierająca wywiady z najstarszymi mieszkańcami oraz film o historii miejscowości.

Wszystkie działania w zakresie upowszechniania kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego regionu angażują lokalną społeczność.

Działalność stowarzyszenia polega także na animowaniu społeczności lokalnej poprzez organizowanie imprez kulturalnych: wieczory kolędnicze, wieczory patriotyczne, spotkania noworoczne i karnawałowe. Stowarzyszenie organizuje majówki, dożynki oraz coroczny piknik historyczny w Dubicy. Organizowane przez stowarzyszenie imprezy mają charakter nie tylko rekreacyjny, ale także kulturotwórczy.

Dodatkowo organizowane są szkole-

nia z zakresu zarządzania organizacją, opracowania strategii rozwoju organizacji, kreowania liderów.

Stowarzyszenie było realizatorem budowy altany przy szkole i domu kultury. Wybudowana altana służy do animowania działań społecznych i kulturalnych oraz organizacji imprez dla mieszkańców.

Członkowie stowarzyszenia to głównie osoby prowadzące gospodarstwa rolne, przedsiębiorcy oraz nauczyciele szkoły podstawowej. Pomimo,

że organizacja nie ma dużego stażu, członkowie posiadają doświadczenie w realizacji projektów finansowanych ze środków zewnętrznych, biorą udział w szkoleniach podnoszących kompetencje i kwalifikacje dotyczące zarządzania projektami, działalności organizacji pozarządowych. Stowarzyszenie „OSP jedna Dubica” liczy 56 członków, nie zatrudnia pracowników etatowych.

Miłośnicy Fortyfikacji i Historii

od roku 2011 społecznie pracują na rzecz i upowszechnianie kultury w środowisku lokalnym miasta Terespol poprzez prowadzenie muzeum regionalnego w obiekcie zabytkowym Prochownia. Tworzą każdego roku wystawy tematyczne, prowadzą lekcje historii, odrestaurowują utracone elementy budowli zabytkowej Prochowni. Gromadzą eksponaty z terenu miasta i okolic. W 2014 r. przygotowali zwiedzającym wystawy: Rzemiosło, Militaria wojenne, Rękodielnictwo, Ruś – Rosja, Konstytucja 3 Maja, Kolej warszawsko-terespolska, Wystawa Papieska.



Ludowy Zespół Śpiewaczy „DOBRYNIANKI”

z Dobrynia Dużego istnieje już ponad 30 lat. Inicjatorką i założycielką zespołu była pani **Feliksa Starosielec**. Aktualny skład zespołu stanowią osoby: **Michalina Harasimiuk, Romualda Markowska, Krystyna Korycińska, Henryk Demczuk, Urszula Jaworska, Marzena Tymoszuć, Grażyna Szymanek, Aneta Sawczuk i Andrzej Charytoniuk**.

Zespół jako jedyny na terenie podtrzymuje dawną tradycję kultury wiejskiej.

W swoim repertuarze Zespół ma pieśni ludowe polskie, jak również w zapomnianym wschodniosłowiańskim języku chachłackim, weselne i związane z obrzędami wsi podlaskiej takimi jak: wypiek chleba, darcie pierza, związane z porami roku. Zespół przedstawiał też spektakle teatralne: „Swaty”, „Pieczenie Korowaja”, „Wesele nadbużańskie”, „Chrzcziny”. W roku 1988 „Dobrynianki” zostały laureatkami Przeglądu Zespołów Ludowych w Białej Podlaskiej.

W Kazimierzu Dolnym podczas Festiwalu Kapel i Śpiewaków Zespół inscenizował „Pieczenie Korowaja”. Zespół w okresie przeszło 30 lat funkcjonowania bar-



dzo aktywnie uczestniczył w wielu przeglądach i imprezach okolicznościowych. „Dobrynianki” udzielają się w organizowaniu dożynek Powiatowych, występują na corocznych obchodach „Dni Gminy Zalesie” i wielu innych uroczystościach organizowanych przez Gminę. Dbają o przekazywanie tradycji i ludowych obrzędów młodszemu pokoleniu oraz aktywność i zaangażowanie „Dobrynianek” przy organizowaniu imprez kulturalnych przemawiają za przyznaniem im wnioskowanej nagrody.

Nagrody zostały przyznane po wcześniejszym zaopiniowaniu ich przez Komisję Konkursową, która zapoznała się z 12 wnioskami złożonymi w terminie.

Anna Jóźwik

Rada Powiatu Bialskiego V kadencja 2014-2018

Nasi przedstawiciele w powiecie:

Ryszard Boś radny Rady Powiatu Bialskiego czwartą kadencję, to jest od 2002 r. Okręg wyborczy nr 1: Janów Podlaski, Konstantynów, Rokitno reprezentuje trzech radnych: Ryszard Boś, Agnieszka Jakoniuk i Tadeusz Łazowski.



Ryszard Boś ur. się w 1949 r. w Bublu Grannie gmina Janów Podlaski. Rodzice Bronisław i Zenobia z d. Niedzielska prowadzili gospodarstwo rolne i wychowali czworo dzieci. Do Szkoły Podstawowej chodził w Bublu Grannie i w Bublu Łukowskich. Po ukończeniu Technikum Rolniczego w Leśnej Podlaskiej uzyskał maturę. Cały czas pomagał w gospodarstwie rolnym rodziców i z czasem prowadził swoje. Ożenił się w 1978 r. z **Reginą** z d. Kamińską, wychowali troje dzieci: **Joannę, Liliannę i Emiliana**. W latach 80. XX w. wybudował w Janowie Podlaskim dom, gdzie przeprowadziła się rodzina. Prowadzili z żoną gospodarstwo rolne w Bublu Grannie i Janowie Podlaskim. Żona zmarła w 1996 r. Ryszard Boś po przejściu na emeryturę gospodarstwo przekazał dzieciom.

Pomimo ciężkiej pracy w gospodarstwie, prowadzeniu ogrodnictwa, zajmowaniu się rodziną zawsze znajdował czas na pracę społeczną i realizację swoich zainteresowań.

Jeszcze mieszkając w rodzinnym domu w Bublu Grannie, co sam podkreśla, krytym strzechą, prowadził punkt biblioteczny. Słuchając tej opowieści nabieram przekonania, że książki od wczesnej młodości były pana Ryszarda nauczycielami. Czytał i zachęcał innych do czytania umożliwiając im to, dbając aby czytali ważne książki, do których zalicza całą polską klasykę.

O swoim dojrzewaniu społecznym i obywatelskim opowiada: - *Bardzo dużo informacji regionalnych usłyszałem od swoich rodziców i babki Anny Niedzielskiej, która pamiętała jak to było „za cara”. Od dziecka słuchałem polskiej historii z perspektywy zwyczajnego człowieka i znałem tą historię, której w całym*

PRL w szkole nie uczono. Były też inne ciekawe opowieści, anegdoty, sytuacje komiczne i tragiczne, które opowiadali okoliczni mieszkańcy. Wtedy polubiłem historię i zainteresowałem się ludźmi, którzy ją tworzyli. Nauczyciele oraz przeczytane książki uzupełniały moją wiedzę. Lubilem też słuchać śpie-

*wu po polsku i chachłacku. Wziąłem do serca słowa etnografa Oskara Kolberga: „Naród, który przestaje śpiewać, przestaje żyć”. W 1994 r. zorganizowałem chór męski Janowianie, który prowadził emerytowany organista **Kazimierz Barabasz**. Z czasem do chóru przyszły kobiety. Przez kilkanaście lat był to chór mieszany prowadzony przez **Irenę Olichwiruk**. Ludzie się spotykali, wspólnie śpiewali jak też rozmawialiśmy i reprezentowaliśmy naszą gminę w powiecie bialskim, łosickim, siemiatyckim i na Białorusi. Widocznie „nie każdy śpiewać może” w naszym powiecie. Na Biesiadzie Nadbużańskiej w Sławatyczach w 2007 r., gdzie śpiewaliśmy, zdjęcie chóru Janowianie zostało przez cenzora obcięte, tak że nie ma tam czterech śpiewaków i oczywiście mnie też. (Gościniec Bialski nr 7-8/2007). Do dziś nie wiem czym się naraziłem dla wójta Trybuchowicza i starosty Łazowskiego? Były też inne niemiłe sytuacje. Teraz chóru nie ma.*

Od lat jestem członkiem OSP Janów Podlaski. W 2009 r. ta jednostka obchodziła 90 lecie swojej działalności. Zebrałem resztki ocalonych dokumentów, przeprowadziłem wywiady i zamieściłem to w wydaniu książkowym z serii Ocalić od zapomnienia - „90 lat OSP w Janowie Podlaskim 1919-2009”. Sam sfinansowałem wydanie tej publikacji. Z tej serii ukazały się też okolicznościowe widokówki na ważne tematy kulturalne, oświatowe, historyczne z gminy Janów Podlaski. Nie wszystkim to się podobało. Wniosek druhów o odznakę dla mnie został odrzucony.

Od lat wspieram Fundację Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. T. Goniewiczza w Lublinie. Mogą to potwierdzić w Szkole Społecznej im. I. Domeyki,

drużynie harcerskiej im. R. Snarskiego w Brześciu oraz Polskiej Macierzy Szkolnej czy innych polskich organizacjach działających na Białorusi. Zapraszam chętnych do zaangażowania się w tą pomoc.

W pierwszej swojej kadencji wspierałem „wdowim groszem” dożywianie trójki dzieci – uczniów Szkoły Podstawowej im. Cz. Tańskiego w Janowie Podlaskim. Przeszło dwa lata temu, chciałem znów dobrowolnie opłacać potrzebującym trzy obiady. Niestety, w miłej rozmowie podziękowano mi argumentując, że wydatki w tym zakresie pokrywa GOPS. A jeśli zajdzie taka potrzeba to dyrekcja do mnie zadzwoni. Bez komentarza.

W hierarchii wartości zawsze na pierwszym miejscu stawiałem szlachetny i ważny zawód nauczyciela. Od tego zawodu zależy bardzo wiele: Bo takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie. To jest fakt. Ubolewam, że zmienia się teraz etos nauczyciela. Dyrektorzy dużych placówek edukacyjno- wychowawczych, którzy startują w wyborach, prowadzą agresywną kampanię wyborczą – setki plakatów i ulotek, wielkie banery. Przez to następuje negatywna presja na środowisko – łamanie sumień, upolitycznienie, niszczenie tkanki społecznej.

Reprezentuję wyborców w najtrudniejszym moim zdaniem okręgu wyborczym nr 1. Z przykrością muszę stwierdzić, że niejednokrotnie organizowano mi anty-kampanię, która przynosiła też skutek odwrotny od zamierzonego. Były też artykuły prasowe na zamówienie, gdzie stawiano mnie pod prężeniem. To już czwarta moja kadencja i zawsze z tego okręgu kandyduje były już starosta bialski, który dawał mi niejednokrotnie do zrozumienia, że nie pasuję do jego Rady Powiatu, ale wyborcy mieli i mają inne zdanie. Dziękuję im za to bardzo serdecznie, że podtrzymywali mnie na duchu. Zawsze startowałem z trzeciej pozycji danej listy, podobno najgorszej bo w środku. Nie walczyłem o tzw. Jedynek, ale dziękuję tym, którzy byli na tych listach i mnie wspierali.

Z sentymentem wspominam II kadencję odrodzonego samorządu. Byłem wówczas radnym Rady Gminy Janów Podlaski i członkiem Zarządu. Nie mieliśmy żąd-

nych klubów politycznych, nie było podziałów swój-obcy, nikt nikogo nie ukierunkowywał i wołał na dywanik. A gmina rozwijała się, pozyskiwała środki zewnętrzne.

W tej chwili utrudnia mi się kontakt z wyborcami, od wielu lat nie mam imiennego zaproszenia na sesję Rady Gminy w Janowie Podlaskim, nie wspominając o uroczystościach czy imprezach nawet równego podziału chleba. Mało tego przytrzymuje się moje pisma kierowane do Rady Gminy w Janowie Podlaskim. Natomiast w Konstanczynie samorząd gminny mnie nie zna, jestem dla nich obcy i nie potrzebny, człowiek spoza układu. Jedynie samorząd gminy Rokietno zachowuje się normalnie, otrzymuje stamtąd zaproszenia od przewodniczącego Rady Gminy na sesję i od wójta również. Staram się tam być.

Praca w samorządzie gminnym i powiatowym różni się. Powiat nie zbiera podatków i jest beneficjentem środków budżetowych. Budżety powiatów są niedoszacowane. Powiat dysponuje ograniczonymi możliwościami finansowymi a potrzeby są duże. Problemem cały czas są drogi. Na terenie mojego okręgu wyborczego słynny odcinek „plombowy” 1200 mb. na drodze powiatowej Nowy Pawłów-Romanów-Komarno. Ponad 30 lat temu zostały przerwane prace i nie ma jak dotąd siły aby to dokończyć. Próbowałem zainicjować wspólną sesję, aby radni gminy Konstanczyn i Janów Podlaski pochylił się nad tym problemem, proponowałem wspólny projekt, byli przeciwko, bo to ja zgłaszam, czyli nie swój. A ta droga jest na mapach, są znaki drogowe informujące, że można dojechać. Takich spraw jest znacznie więcej w powiecie.

Od lat też zgłaszam potrzebę budowy hali gimnastycznej przy Zespole Szkół im Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim. Jest to jedyna szkoła powiatowa przy której nie ma hali.

Wszystko się wokół zmienia i w naszym powiecie też nastąpiła zmiana, moim zdaniem na lepsze, ale jak będzie to się dopiero okaże.

W życiu tak jest, że coś się zaczyna i przychodzi czas, że się kończy. Coraz częściej myślę, że czas zakończyć swoją pracę w samorządzie i przestać się kopać z koniem. Trzeba dać szansę młodym, niech pracują wyciągają wnioski z naszych błędów i mam nadzieję, że potrafią lepiej urządzić ten samorządowy świat.

Nasz janowski fraszkopisarz, niestety nie żyjący już **Julian Żmudziński** napisał taką fraszkę: - *Chociaż nie ma cenzury, nie krytykuj tych z góry.* – Mam nadzieję, że nie jest to jeszcze żelazna zasada.

Wysłuchała: Ewa Kozłowska

Sztuka nowoczesna w nadbużańskim plenerze

Na krańcach powiatu bialskiego w Parku Krajobrazowym „Podlaski Przełom Bugu” po raz drugi zagościli artyści z wielu krajów Europy oraz USA i Kanady. Przez ponad 10 dni na łąkach Bubla Łukowskiego odbywały się warsztaty 6 Land Art Festiwal 2016 pod hasłem „Dom”. Na łonie natury powstało kilkanaście ekspozycji w tym trzy koło Zam-

Wystawa odbyła się pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, który udzielił również wsparcia finansowego na organizację tego wydarzenia.

Fundacja „Latająca Ryba” z Lublina zaprasza na www.facebook.com/FundacjaLatajacaRyba po więcej informacji. Instalacje pozostają w plenerze i są



ku Biskupiego w Janowie Podlaskim. Towarzyszyło temu wydarzeniu wiele imprez m.in. 6 lipca Koncert Orkiestry Świętego Mikołaja z Lublina. Następnie „Noc Kupały” nad rzeką Bug - granicą UE, oczywiście pod czujnym okiem Straży Granicznej i Pograniczników Białoruskich. Wspaniałe widowisko przedstawił zespół „Czeladońka” z Lubenki w gminie Łomazy pod kierownictwem pana **Kazimierza Kusznirowskiego**.

Na wernisaż festiwalu w sobotę 9 lipca przybyło wielu gości, którzy z zainteresowaniem oglądali kolejne prace nad Bugiem, by następnie przenieść się na teren parku przed Zamek Biskupów w Janowie Podlaskim. Z kolei niestrudzeni Kuratorzy programu festiwalu pani **Barbara Luszczowska** i pan **Jarosław Kozłowski** zaprosili wszystkich obecnych i nie tylko na „Szeptuszyśko”.

Była to noc muzyki, ognia i tańca. Cała impreza odbywała się koło instalacji „Żółw” koło Bubla Łukowskiego. Wystąpiło wielu śpiewających artystów z Polski i zagranicy. Oczywiście były piosenki z pogranicza kulturowego polsko-białorusko-ukraińskiego w wykonaniu zespołu «Sokotuchy» z gminy Biała Podlaska.

Słowa uznania dla organizatorów tego festiwalu oraz wspierających ich mieszkańców Bubla Łukowskiego i Starego Bubla. Mecenasem wystawy była Grupa Arche.

dostępne dla zwiedzających. Warto dodać, że zachowały się jeszcze ekspozycje z festiwalu z roku ubiegłego, również nad Bugiem za wsią Stary Bubel w rezerwacie «Kalinnik».

Naprawdę warto je zobaczyć.



Ryszard Boś
Fot. Robert Lesiuk

*Jak przedstawia się stan badań archeologicznych w powiecie bialskim?

Ciągle jeszcze niedostatecznie. Dla wielu włodarzy czy inwestorów na tym terenie, archeologia stanowi raczej problem, a nie źródło poznania, czy wręcz promocji. Wiele inwestycji prowadzonych na terenach, na których mogą wystąpić ślady osadnictwa archeologicznego, czy historycznego jest realizowanych bez obecności archeologa. Często po wielu latach dawiadujemy się o ciekawych „odkryciach”, które nigdy nie ujrzały światła dziennego. Mogę wymienić kilka przykładów nigdzie nie zgłoszonych odkryć dokonanych podczas inwestycji ziemnych. W latach 70-tych, podczas budowy oczyszczalni w Jabłoni, został odkryty szkielet mamuta. Wykonawcy zgłosili odkrycie do Urzędu Wojewódzkiego, tam nakazano im milczeć i kontynuować prace budowlane. W trakcie budowy wodociągu w Curyńie odsłonięto grób skrzynkowy z okresu neolitu lub kultury pomorskiej. W Międzyrzeczu Podlaskim, podczas budowy gazociągu nad nad Krzną odkryto skarb średniowiecznych srebrnych groszy praskich zdeponowany w glinianym garnku. W tym samym mieście, podczas budowy kanalizacji została odsłonięta średniowieczna droga i kanalizacja w dębowych kłodach, a w Kostomłotach odsłonięto grób „wojownika” germańskiego. O tych ostatnich odkryciach nikt niktogo nie informował. Do mnie informacje o nich dotarły po latach, przekazane często wraz ze znalezionymi tam zabytkami. Brak archeologa nad wykopem budowlanym prowadzonym w miejscu o znaczeniu historycznym, to bezpowrotna strata dla nauki, a przykładów niezgłoszonych odkryć mamy znacznie więcej. Na szczęście, mogę wymienić również pozytywne przykłady zupełnie innego myślenia. Dobrym przykładem jest Janów Podlaski. Tutaj od wielu lat doskonale układa się współpraca władz samorządowych i archeologów. Wszystkie prace budowlane prowadzone w miejscach, gdzie mogą wystąpić zabytki archeologiczne, prowadzone są pod ścisłym nadzorem archeologicznym. Efektem tej współpracy jest olbrzymia wiedza na temat niepisanych pradziejów i czasów historycznych tego odcinka nadbużańskiego Podlasia. Do tego miasteczko ma szczególnie do inwestorów. Myślę tutaj o Panu Władysławie Grochowskim, prezesie firmy Arche, który przepięknie zrewitalizował niszczący od wielu lat zamek biskupów łuckich. Prace rewitalizacyjne poprzedziły ratownicze badania wykopaliskowe, które pozwoliły nam na odkrycie wszystkich faz rozwojowych zamku janowskiego. Co więcej, myślę że Pan Prezes ma dla mieszkańców Podlasia jeszcze parę niespodzianek

Jest jeszcze dużo do odkrycia

Rozmowa z Mieczysławem Bienią kierownikiem działu Archeologia Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej

nek związanych z archeologią na zamku janowskim. Dobrze układa się również współpraca z Miastem Biała Podlaska.

*Jaką wiedzę pozyskaliśmy dzięki pracom archeologicznym?

Pomimo nielicznych prac wiemy już sporo na temat osadnictwa ludzkiego na terenie Południowego Podlasia poczynając od czasów najdawniejszych, czyli paleolitu schyłkowego (IX tys. przed Chrystusem). Wtedy panował tutaj srogi klimat, a niewielkie grupy ludzkie trzymały się w pobliżu stad reniferów, czy mamutów, których mięso stanowiło główny składnik ich pożywienia, a co się z tym wiąże przetrwania. W VIII tys. przed Chrystusem klimat radykalnie się ociepla, pojawiają się gęste lasy, mniejsza zwierzyna, zaczyna kształtować się obecna sieć rzek. Rozpoczyna się trwający do V tys. przed Chrystusem okres mezolitu. Później docierają do nas z południa pierwsze grupy rolników, przynosząc ze sobą neolit wraz ze znajomością rolnictwa, hodowli, garncarstwa. Powstają wówczas pierwsze osady, którym towarzyszą nekropole. W II tys. przed Chrystusem dociera do nas pierwszy metal, jakim jest brąz. Od XIV do V wieku przed Chrystusem rozwija się jedna z najciekawszych kultur – łużycka. To jej ludność zamieszkiwała Biskupin. Później pojawiają się u nas Germanie wraz z plemionami Bastarnów, Gotów, Gepidów, Wandalów, czy Skirów. Stąd maszerują nad Morze Czarne, by zasilić legiony Cesarstwa Rzymskiego, a po jego upadku tworzą własne państwa: Wizygoci w Hiszpanii, a Wandalowie w Afryce Północnej. Na nasz teren w V wieku wkraczają Słowianie od których zaczyna się nasza historia, a w X wieku również nasza państwowość. Właśnie takiej wiedzy dostarczają prace archeologiczne, których ze względu na brak środków jest na terenie powiatu bialskiego coraz mniej. Nie możemy więc tracić jedynej możliwości ich prowadzenia, jaką dostarczają nam prace budowlane i prowadzone w ich trakcie nadzory archeologiczne. W swojej 25 letniej praktyce nie miałem nigdy sytuacji, ażeby podczas prowadzenia nadzorów archeologicznych niczego nie udało się odkryć. Dla mnie profil ziemny jest jak księga w której mogę odczytać historię danego miejsca.

*Co Pan sądzi o poszukiwaczach skarbów, czy jest możliwa współpraca z nimi?

Teren Południowego Podlasia jest bardzo zasobny w ukryte pod ziemią źródła ar-

cheologiczne. Bardzo często padają one łupem poszukiwaczy skarbów. Łamią oni jednak polskie prawo i za to powinni ponosić odpowiedzialność. Przystępując do prac archeologicznych musimy spełnić kilka warunków. Przede wszystkim pozyskać zgodę właściciela terenu na którym planujemy prace, następnie uzyskać na nie zezwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Prace prowadzone są metodycznie i wykonywana jest z nich dokumentacja naukowa, dostarczona WKZ, zabytki ruchome przekazujemy do Muzeum. Czy te wymagane prawem warunki spełniają poszukiwacze skarbów?

Współpraca z nimi jest jednak możliwa. Dobrym przykładem może być Koło Naukowe „Fibula” założone przy Muzeum Południowego Podlasia i skupiające fascynatów archeologii i historii z detektorami, czyli poszukiwaczy skarbów. Koło liczy już prawie 50 członków. Na razie przygotowujemy się do zakrojonych na szeroką skalę działań. Wszystkie będą zgodne z zaleceniami konserwatorskimi oraz obowiązującym prawem. Niestety to tylko niewielka część poszukiwaczy. Reszta ciągle działa w czarnej strefie. Na Ukrainie mówi się o nich „czarni archeolodzy”.

*Grupa Arche 9 lipca oficjalnie otworzyła hotel Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim. Pan poświęcił prawie rok pracy na wykopaliska archeologiczne na wzgórzu zamkowym, co pan odkrył ciekawego, nie tylko dla Janowa ale tej części Podlasia?

Badania na zamku janowskim prowadziłem prawie trzy lata. Bo ostatnie prace w obrębie oczyszczanych fos wykonywane były w lutym i marcu br. Zamek janowski odgrywa bardzo ważną rolę w moim życiu zawodowym. Opracowanie wyników prowadzonych tutaj prac zajmie mi zapewne kilka lat. Zanim rozpocząłem prace wykopaliskowe, byłem przekonany że dobrze znam nie tylko historię, ale i prehistorię Ziemi Janowskiej. Przecież cały teren wokół Janowa Podlaskiego dokładnie schodziłem, nadzorowałem dziesiątki inwestycji ziemnych prowadzonych na tym terenie. Jednakże dopiero prace wykopaliskowe, prowadzone od 2013 r. na wzgórzu zamkowym, pokazały jak ogromne luki były w mojej wiedzy o tym „sercu” Janowskiej Ziemi.

Dzięki prowadzonym pracom archeologicznym możemy przedstawić wszystkie fazy zasiedlania tego miejsca od czasów mezolitycznych myśliwych z VII tysiąclecia

przed Chrystusem do czasów opuszczenia rezydencji przez biskupów łuckich.

***Badania na zamku dostarczają argumentów, że miejsce to było zaludnione już w VII w. przed Chrystusem ?**

Badania archeologiczne wykazały istnienie na nim śladów osadnictwa ludzkiego pochodzącego z kilku okresów: mezolitu, wczesnej epoki brązu, epoki brązu, wczesnej epoki żelaza, a od XII w. można już mówić o ciągłości osadniczej. Pierwsze ślady człowieka na zamku pochodzą z okresu mezolitu czyli średniej epoki kamienia trwającej od VIII do V tysiąclecie przed Chrystusem. Pierwsi mezolityczni myśliwi pojawiają się na janowskim wzgórzu wraz z kulturą janisławicką na przełomie VII/VI tysiąclecia przed Chrystusem.

Ponownie na wzgórzu zamkowym pojawiają się ludzie dopiero na początku drugiego tysiąclecia przed Chrystusem, wraz z tzw. kulturą trzciniecką. Jej rozwój na naszym terenie trwa aż do XIV w. przed Chrystusem. Następnie pojawia się kultura łużycka trwająca nieprzerwanie ponad 800 lat. Zajmuje ona swoim zasięgiem cały teren obecnej Polski oraz sąsiadujące z nim obszary Łużyc, Czech, Moraw, Słowacji, Polesia i Białorusi. Pojawienie się tej kultury i jej rozwój było oznaką znacznego postępu cywilizacyjnego społeczeństw zamieszkujących nasz teren. Stanowiska z okolic Janowa Podlaskiego wchodzą w obręb wschodniomazowiecko-podlaskiej grupy tej kultury. Ludność kultury łużyckiej prowadziła raczej ustabilizowany tryb życia, główną dziedziną gospodarki była uprawa ziemi oraz hodowla głównie bydła i trzody. W kulturze tej spotykamy się również z zupełnie nowym wytworem, jakim są gliniane zabawki.

W inwentarzach ceramicznych kultury łużyckiej występujących na terenie Południowego Podlasia spory udział mają zabytki znajdujące liczne analogie na wschodzie. Przede wszystkim pochodzące z prawobrzeżnej strony Bugu, czyli z Białorusi, Polesia i Wołynia. Świadczy to o wzajemnych kontaktach ludności kultury łużyckiej z jednej i drugiej strony tej niezwykle dla rozwoju osadnictwa ludzkiego rzeki.

Duża ilość śladów osadniczych w okresie epoki brązu – wczesnej epoki żelaza świadczy o znacznym wzroście zaludnienia na naszym terenie.

Kultura łużycka upada z bliżej niewiadomych przyczyn w V wieku przed Chrystusem, a jej miejsce zastępują przenikające się i ciągle bardzo słabo rozpoznane kultury: pomorska i grobów podkoszowych. Od schyłku V w. przed Chrystusem do XI/XII w. janowskie wzgórze zamkowe pustoszeje. Pojawiają się na nim dopiero Słowianie. Od

tego też momentu następuje tutaj ciągły rozwój osadnictwa.

W XIII w. funkcjonuje już w Janowie-Porchowie i jego najbliższej okolicy sieć dużych osad średniowiecznych mogących dać początek parafii oraz miastu.

Pomimo, że najstarsze zabytki archeolo-



giczne odnalezione na terenie Janowa Podlaskiego pochodzą z mezolitu, to tak naprawdę jego historia zaczyna się 13 maja 1428 r., w momencie kiedy wieś Porchowo zostaje nadana przez Witolda, wielkiego księcia litewskiego katedrze w Łucku, czyli bezpośrednio po przeniesieniu stolicy biskupiej ze zniszczonego przez Tatarów Włodzimierza Wołyńskiego do Łucka.

***Powiedział pan: Firma Arche to też ewenement, aby inwestor tak traktował zabytki. Jak przebiegała współpraca, czy życzyć panu dużo więcej takich inwestorów?**

Powierzenie mi przez pana Władysława Grochowskiego prezesa „Arche” kierowania pracami wykopaliskowymi, prowadzonymi w takim miejscu, to był wielki zaszczyt, ale zarazem ogromna odpowiedzialność. Podejmując się tego dzieła, doskonale zdawałem sobie sprawę, że badając naukowo dzieje janowskiego zamku, odsłaniając kolejne etapy jego rozwoju, jednocześnie biorę udział w bezpowrotnym niszczeniu jakiejś jego części. Archeologia jest bowiem bardzo często nauką zajmującą się dokumentowaniem zniszczeń.

Nie mogliśmy sobie więc pozwolić na nawet najdrobniejszą stratę informacji. Badania wykopaliskowe musiały być przeprowadzone perfekcyjnie.

Wcześniej wspominałem, że Pan Grochowski, szykuje jeszcze pewne niespodzianki związane z dokonanymi na zamku odkryciami i pozyskanymi w ich wyniku zabytkami.

Jednym z nich był znaleziony przy XVI-wiecznej wieży fragment kafla z herbem Junosza, pochodzącego z czasów rządów biskupa łuckiego i brzeskiego Achacego Grochowskiego w latach 1627-1633, dalekiego krewnego prezesa Władysława Grochowskiego.

***Oprócz Janowa co jest ciekawego w powiecie białskim?**

Jest wiele takich miejsc, ale niewątpliwie najciekawszym i miłym memu sercu jest Horodyszcze. To jedno z ważniejszych centrów archeologicznych wczesnośredniowiecznej Polski, archeologiczna stolica południowego Podlasia. W bieżącym roku obchodzimy 1050 rocznicę chrztu Polski. A gród ten jest z tym okresem również powiązany. Znajdował się on wówczas na pograniczu państwa Mieszka i plemion słowiańskich nazywanych przez Rusinów Lachami. Horodyszcze skrywa pod ziemią ogromną wiedzę i cały czas liczę na kontynuację prac na terenie tej miejscowości.

***W tamtych czasach na tych terenach były grody piastowskie, tak jakby na rubieżach państwa Mieszka, Leśna, Huszlew...**

Przygotowuję się teraz do bardzo dla mnie ważnych badań archeologicznych, które mają potwierdzić moją teorię, że w X-XI w. Krzna była rzeką graniczną pomiędzy państwem Mieszka a federacją wolnych grodów, którą mogło zarządzać Horodyszcze. W jej skład mogły wchodzić obiekty obronne w Horodku (gm. Drelów), Turowie, Stołpiu-Międzyrzeczu Podlaskim, Dokudowie, Dobryniu Dużym. Na północ od rzeki znajdują się obiekty grodowe: Huszlew, Leśna Podlaska, Krzesk, Klimy, Strzyżew, Dziecioły – te grody najprawdopodobniej związane były z państwem Mieszka. O istnieniu granicy na rzece Krznie mogą wskazywać także krzyże kamienne, które do dziś przetrwały w Neplach, Pratulinie, Cieleśnicy, a może także w Woskrzenicach. Wszystkie usytuowane były na najwyższych w okolicy wzgórzach położonych po północnej stronie Krzny, prawie u jej ujścia do Bugu. Myślę, że te kamienne krzyże postawiono w celu przyciągnięcia pogan do nowej wiary jaką było Chrześcijaństwo. W tamtym czasie chrześcijaństwo było religią misyjną, o czym świadczą m. in. misje świętych Wojciecha i Brunona z Kwerfurtu. Mieszko oraz jego syn Bolesław nie zmuszali mieszkańców tych ziem do chrztu i przyjęcia nowej wiary. Tutejsi Słowianie widzieli jednak potęgę nowego Boga i w wielu przypadkach przyjmowali jego naukę. Jednakże dopiero w XIII wieku możemy mówić o pełnej chrystianizacji Południowego Podlasia.

Rozmawiała: Ewa Koziara

EURO 2016

Co czuje kibic po takim meczu jak Polska- Portugalia? Smutek, żal, ale i dumę. Odpadliśmy, ale po wspaniałym meczu, po meczu walki i karnych, w których nie strzelił ten, który miał bardzo udany turniej. Kibic nie ma krzty pretensji po takim meczu, **jakie było EURO 2016 we Francji? Zacząć należy od tego, że wreszcie bardzo udane dla Polaków.** Jesteśmy dumni z naszej reprezentacji.

Wbrew zdaniu malkontentów iż znowu przegrali uważam, że nikt nie zawiodł. Ci, którzy uważają że Lewandowski czy Milik byli słabsi niż zwykle niech spojrzą na statystyki i zobaczą jaki dystans przebiegł Milik czy „Lewy” na przykład w meczach z Portugalią lub ze Szwajcarią.

Po drugie należy podkreślić, że duch sportu, a dokładniej duch piłki zwyciężył terroryzm. To bardzo ważne, bo wszyscy którzy pojechali do Francji ataków terrorystycznych obawiali się przede wszystkim. Francuzi stanęli na wysokości zadania, strzegli bezpieczeństwa mistrzostw wzorowo. Kibicowanie jest jak miłość. Blisko od niej do nienawiści do zespołu. Pamiętam mecz Polska-Ukraina na Stadionie Narodowym w Warszawie, który przegraliśmy 1:3 po meczu oddanym bez walki. Wtedy znienawidziłem ten zespół i oddałem bilet na kolejny mecz rozgrywany po 2 dniach Polska-San Marino. Miłość jednak szybko wraca i jeździsz dalej w myśl jednej z przyspiewek meczowych, **„jesteśmy zawsze tam gdzie nasza Polska gra”.**

Prawdziwy kibic wchodzi na stadion co najmniej 2 godziny przed meczem. Ktoś zapyta po co? Przede wszystkim po to by znaleźć miejsce na flagę ze swoją nazwą

miejsowości i zawiesić ją w takim miejscu, by była ona widoczna na stadionie. Flaga jest na każdym meczu. Po tym oglądamy rozgrzewkę Polaków. Na rozgrzewce widać już kto będzie grał w pierwszym składzie i jakie będzie ustawienie zespołu. Każdy kibic przed meczem sam ustawia zespół i już na rozgrzewce widzi- trafilem czy nie. Gdy reprezentacja wy-



chodzi na rozgrzewkę zawsze zaczyna się śpiew **„gramy u siebie Polacy gramy u siebie”.** Jest to chęć pokazania Polakom, że i na dzisiejszym meczu jest taka ilość kibiców jakbyśmy grali w Polsce- „u siebie”. Tym bardziej śpiewamy to gdy Polska gra na Stadionie Narodowym (wtedy rzeczywiście gramy u siebie). Kluczowe jest następnie zaśpiewanie hymnu. Mazurek Dąbrowskiego jest zawsze śpiewany z szalikami w ramionach uniesionych nad głowę. Zawsze

przy śpiewie hymnu „przechodzą ciarki po ciele” i pojawia się „łza w oku”. Przy hymnie przeciwników kibice klaszczą- ten zwyczaj pojawił się niedawno, ale przyjął się już na dobre, chociaż pojawiają się jeszcze kibice gwizdający przy hymnie przeciwników- są jednak w dużej mniejszości. Przed meczem z Niemcami na oficjalnym swoim fanpage’u Grzegorz Krychowiak prosił kibiców byśmy nie byli agresywni, byśmy bili brawo na hymnie przeciwników. Zawodnicy nie



UEFA
EURO2016
FRANCE

chcą na trybunach agresywnych kiboli tylko kibiców na stojąco kibicujących im przez cały mecz. I prawdziwy kibic kibicuje cały mecz na stojąco. Siedzą tylko tak zwani piknikowcy (kibice którzy nie interesują się piłką, a są na meczu tylko dlatego że jest to modne).

No i jest doping przez całe 90 minut. Doping taki, że nie czujesz po nim gardła- zdzierasz struny głosowe. Doping jednak musi być głośniejszy niż doping drużyny przeciwnej. Zawodnicy powtarzają za-



wsze że taki doping ich niesie. Dostają siłę od kibiców.

Kibic musi być oczywiście wymalowany- to barwy wojenne. Musi mieć oczywiście jeszcze koszulkę swojego zespołu- najlepiej z nazwiskiem swoim lub zawodnika którego najbardziej ceni. To nieodzowne atrybuty kibica.

Po meczu jest radość lub smutek.

Smutek przeżywa się chyba bardziej i na pewno dłużej. Od 2006 roku jeżdżę za Polakami na wszystkie turnieje na których Polacy grali i niestety zawsze do dzisiaj przeżywałem smutek. Największy zawód przeżyłem właśnie w 2006 roku



w Gelsenkirchen po meczu Polska-Ekwador. Na stadionie 45 000 Polaków i garstka Ekwadorczyków. Przepięknie wykrzy-

pytania co było nie tak? Mnóstwo odpowiedzi i dalszy żal i smutek. Po kilku dniach przychodzi refleksja i pojawia się

Jak wyglądał turniej? Prawie bez agresji (wyjątek to niewielkie grupy kibiców Rosji i Anglii), ciągle spotkania i rozmowy



czany hymn i szok w 24 minucie meczu. Tracimy bramkę z Ekwadorem, następnie drugą pod koniec spotkania i jest po meczu. Nici z wcześniej umówionego piwa, które miało być pite za zwycięstwo, nici ze świętowania. Rozjeżdżamy się po meczu w pół godziny i nic do siebie nie mówimy przez kolejną godzinę. Nie mogliśmy tego zrozumieć że można było przegrać z Ekwadorem. To był dopiero smutek. Taki smutek przechodzi dopiero po kilku dniach. Podobnie można by opisać smutek po przegranej w EURO 2008. Klagenfurt i niestety 0:2 z Niemcami po dwóch bramkach Lukasa Podolskiego. Największy smutek przeżyłem i ja i chyba wszyscy kibice na EURO 2012. Pierwsza taka impreza w Polsce. Wszystko postawione na głowie- również przygotowania reprezentacji i fatalny mecz z Grecami. Niby remis ale dla nas ten remis był przegraną. I na koniec fatalny

myśl- będzie lepiej- **ciężko wierzymy** (kibic powtarza to nagminnie).

Jakże odmienny był więc ten turniej. Kreatywny trener, zawodnicy będący gwiazdami, zgrany kolektyw. Kiedy jeśli nie teraz? Takie pytanie zadawał sobie przed turniejem. No i tak było, było właśnie we Francji. Tylko było coś więcej, bo była przede wszystkim walka. Walka zespołu w którym każdy zawodnik brał odpowiedzialność za siebie i za kolegę, który

z kibicami z innych krajów. Oglądanie pięknej Francji i ogromna duma z tego



mecz z Czechami- przegrany 2:3 i odpadnięcie z turnieju. Smutek, żal i zadawanie

Odpadamy dopiero wtedy kiedy odpadli Włosi i Belgowie- dzisiaj potęgę futbolu.

był przy nim. Była widoczna harówka zawodników na boisku (Arkadiusz Milik przebiegł w meczu z Portugalią rekordowe 16 km), po piłkarsku „gryzienie trawy”. No i co, że przegrali z Portugalią? Tak naprawdę przegraliśmy z mistrzem Europy i to dopiero w rzutach karnych, ale po jakim meczu? Smutek, ale i duma.

że jestem Polakiem. Duma powstała przy gratulacjach innych kibiców- np. najwspanialszych kibiców Irlandii Północnej, którzy powtarzali: Gratulujemy, byliście lepsi! Czy zmieszane miny kibiców niemieckich, bo przecież mieli wygrać co najmniej 2:0, a to my byliśmy bliżej zwycięstwa. Jeden z pierwszych razów w życiu nie czułem się gorszy od Niemca czy Brytyjczyka. To wszystko dzięki Lewemu i spółce. Po każdym meczu gromkie kilkuminutowe dziękujemy.

I co teraz? Na pewno jedziemy na Stadion Narodowy 8 października. I na pewno wygramy ciężko wierzymy! I najważniejsze że został trener Adam Nawałka, bo on jest gwarantem że ten zespół się nie rozleci. A my wierzymy że już za 2 lata będziemy w finale Mistrzostw Świata. I jak los pozwoli to też tam będziemy.

Piotr Dragan

Wświetlicy Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie 9 czerwca 2016 r. odbyło się *XV Powiatowe Spotkanie z Piosenką Wakacyjną* zorganizowane przez: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Wójta Gminy Rokitno oraz GIK Rokitno. W spotkaniu brało udział 70 wykonawców, zespoły i soliści, z różnych Gmin powiatu bialskiego: Janowa Podlaskiego, Konstantynowa, Terespoła, Międzyrzecza Podlaskiego, Rossosza, Białej Podlaskiej i Rokitna. W jury oceniającym występy zasiadli: **Anna Jóźwik** przedstawicielka Starostwa Powiatowego, ksiądz **Zbigniew Karwowski** proboszcz parafii Rokitno i **Piotr Kulicki** nauczyciel muzyki w szkołach w Janowie Podlaskim. Wszystkich zebranych powitała **Alicja Jawoszek** dyrektor GIK. Wyniki występów: **Kategoria Soliści Szkoła Podstawowa**, Wyróżnienia: **Daria Iwaniuk** z Terespoła, **Emilia Szamuk** z Terespoła, **Wiktoria Suszczyńska** z Kołczyna, II miejsce **Amelia Wojdat** z Rokitna, II miejsce **Bartosz Peszuk** z Grabanowa, I miejsce **Julia Stefaniuk**. **Kategoria Soliści Gimnazjum**: III miejsce **Marta Siedlecka** z Janowa Podlaskiego, II miejsce **Julia Iwaniuk** z Terespoła, I miejsce **Sylwester Kwiatkowski** z Rokitna. **Kategoria Zespoły Szkoła Podstawowa**: III miejsce Trio z Zespołu Szkół w Rokitnie, II miejsce Grupa Wo-

Piosenka wakacyjna

kalna z GCK z Konstantynowa, I miejsce Zespół „Śnieżynki” z Rokitna.

Bożena Żuk sekretarz Gminy Rokitno, ksiądz **Jacek Guz** proboszcz parafii Pratu-



Kategoria Zespoły Gimnazjum: II Zespół „Wrzoski” z Woskrzenic, I Chór „Presto” z Rossosza.

Nagrody zwycięzcom wręczyła komisja, oraz zaproszeni gości: **Mirosława Szpyruk** dyrektor Zespołu Szkół w Rokitnie,

lin, **Eugeniusz Żuk** przewodniczący Rady Gminy. Gratulacje wszystkim uczestnikom za przepiękne wykonania złożył Wójt Gminy Rokitno **Jacek Szewczuk**. (g.)

25 lat współpracy

Projekt Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy realizowany w maju br. w ramach PNWM znalazł się w gronie pięciu wybranych spośród 185 projektów zgłoszonych do kampanii #2gether4more, które były prezentowane podczas gali z okazji 25-lecia Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży. Uroczystość jubileuszowa odbyła się 14 czerwca 2016 r. w Teatrze Studio w Warszawie. Gośćmi uroczystości byli przedstawiciele ministerstw, świata polityki, partnerów i przyjaciół PNWM oraz instytucji, które realizują polsko-niemieckie projekty. Głównymi bohaterami gali jubileuszowej byli młodzi ludzie – uczestnicy spotkań z Polski, Niemiec a także Białorusi. Brali oni udział w jubileuszowej kampanii PNWM #2gether4more polegającej na organizowaniu wspólnie (2gether) dla innych (4more) dobroczynnej akcji. W obchodach 25-lecia powstania PNWM z ramienia ECKiW OHP uczestniczyli Dyrektor Centrum **Karol Sudewicz**, koordynator **Małgorzata Zajac** oraz liderzy i uczestnicy projektu z Polski, Niemiec i Białorusi. Zebranych uroczystości powitał polski i niemiecki dyrektor zarządzający **Paweł Moras** i **Stephan Erb**.

Z okazji 25-lecia Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży wielu gości uroczystości gratulowało Organizacji jubileuszu. Premier Beata Szydło oraz Małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda skierowały do PNWM listy gratulacyjne. Warto zaznaczyć, że pani prezydentowa aktywnie przyczyniła się do sukcesu PNWM organizując przez 15 lat spotkania polsko-niemieckie swoim uczniom.

Przemówienie z okazji jubileuszu PNWM wygłosili: **Marzeną Drab**, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, dr. **Ralf Kleindiek**, Sekretarz Stanu w Federalnym Ministerstwie ds. Rodziny, Seniorów, Kobiet i Młodzieży i **Dietmar Woidke**, Pełnomocnik Rządu Federalnego ds. Polsko-Niemieckiej Współpracy Transgranicznej i premier Brandenburgii. Podczas gali zaprezentowano pięć wybranych projektów, w tym projekt „Razem po więcej”, który realizowany był w maju 2016 r. w ECKiW OHP w Roskoszy. Po prezentacji projektów odbyła się dyskusja z młodzieżą, podczas której wybrani uczestnicy pro-



jektów o swoich przeżyciach rozmawiali z przewodniczącymi Rady PNWM **Marzeną Drab** i dr **Ralfem Kleindiekiem**. Dla 300 gości uroczystości PNWM przygotowała aż dwa torty. Jeden prawdziwy a drugi wirtualny, który pojawił się na ekranie, tak aby cała zgromadzona publiczność wspólnymi siłami mogła zdmuchnąć 25 świeczek. Po części oficjalnej trwały rozmowy dotyczące wspólnych przeżyć, wrażeń, doświadczeń i planowania kolejnych polsko-niemieckich spotkań młodzieży oraz zabawa przy muzyce tanecznej.

Małgorzata Zajac
ECKiW OHP w Roskoszy

Młodzież ukraińska i niemiecka w Bialskim Cechu

Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Białej Podlaskiej gościł młodzież z Niemiec i Ukrainy na stażu zawodowym, który trwał od 5 do 18 czerwca 2016. Jest to efekt trójstronnej umowy zawartej w 2015 roku pomiędzy Rzemieślniczą Zasadniczą Szkołą Zawodową z Białej Podlaskiej, Szkołą Zawodową z Rheine oraz Liceum z Rokytne. Program pobytu młodzieży zawierał zarówno staż zawodowy u bialskich rzemieślników, jak i zwiedzanie Białej Podlaskiej, okolic oraz ciekawych miast w Polsce środkowo-wschodniej. Trójstronna wymiana była współfinansowana z programu Polsko Niemieckiej Wymiany Młodzieży. W Domu Rzemiosła 7 czerwca odbyło się spotkanie młodzieży z pracodawcami i zarządem Bialskiego Cechu, na którym przedstawiono program pobytu stażystów. Niemieccy i ukraińscy stażysci, razem z uczniami bialskiej Rzemieślniczej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, szkolili się u dziesięciu bialskich pracodawców. W grupie zawodowej byli elektrycy, mechanicy, ślusarze, hydraulicy, kosmetyczki, fryzjerki oraz kreślarz budowlany.

8 czerwca młodzież spotkała się z **Dariuszem Stefaniukiem**, Prezydentem Miasta Białej Podlaskiej, a 16 czerwca z **Mariuszem Filipiukiem** Starostą Bialskim. Podczas obu spotkań podkreślano fakt, że wymiany młodzieży sprzyjają integracji, poszerzają horyzonty i tworzą pozytywny wizerunek Polski, oraz Polaków. Pobyt młodzieży niemieckiej i ukraiń-

skiej to nie tylko staż zawodowy, ale również spotkania integracyjne, wycieczki i przedsięwzięcia podejmowane wspólnie z uczniami Rzemieślniczej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Młodzież odwiedziła Janowiec, Kazimierz Dolny, obóz na

16 czerwca odbyła się pożegnalna kolacja w Domu Rzemiosła z uczestnikami wymiany, pracodawcami i Zarządem bialskiego Cechu. Starszy Cechu, **Mirosław Sawczuk**, wręczył uczestnikom certyfikaty potwierdzające odbycie stażu, a pra-



Majdanku, Lublin, Janów Podlaski, Serpence oraz Warszawę. Uczestnicy wymiany zwiedzili również wioskę ginących zawodów w Roskoszy. W Pracowni Kulinariów Regionalnych w Perkowicach lepiłi pierogi, śpiewali piosenki przy muzyce kapeli ludowej.

Dla młodzieży uczestniczącej w wymianie bariera językowa nie stanowiła problemu, każdy porozumiewał się w języku angielskim, w razie potrzeb wspomagali się translatorami. Goście z Niemiec i Ukrainy szybko uczyli się podstawowych zwrotów i słów po polsku.

codawcom i organizatorom podziękowania za współpracę. Bialscy przedsiębiorcy wręczyli upominki stażystom z Niemiec i Ukrainy, nagradzając w ten sposób ich zaangażowanie i wysiłek. Młodzież z Ukrainy i Niemiec wraz ze swoimi opiekunami również podziękowała za gościnność, wspólną zabawę i pracę. Podkreślano, że Polska i jej mieszkańcy są otwarci, pomocni, sympatyczni, zaangażowani i gościnni. Wyrażono nadzieję na dalszą współpracę i ponowne spotkanie.

Iwona Kulhawczuk
dyrektor Szkół Rzemieślniczych

Rzemieślnicy w Częstochowie

Na jubileuszowej 35 Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rzemiosła na Jasną Górę Bialski Cech reprezentowała grupa 33 osób w tym: **Mirosław Sawczuk** Starszy Cechu, **Kazimierz Mikołajuk** sekretarz Zarządu, **Zbysław Chomiuk** członek Zarządu i poczet sztandarowy w składzie: **Anna Olszewska**, **Andrzej Dębowski**, **Anna Rudowska-Śledź**.

Tradycyjnie już Mszę św. w intencji polskiego rzemiosła poprzedził przemarsz starszyny cechowej i pocztów sztandarowych. Rzemieślnicy przy okazji pielgrzymki zwiedzili kopalnię soli w Wieliczce i Park Miniatur Świat Marzeń, gdzie większość miniatur to budowle charakterystyczne dla państw europejskich, wykonane w skali 1:15.

(e.)



Noc świętojańska u Kraszewskiego

W dniu 25 czerwca 2016 r. na terenie zespołu dworsko - parkowe-

przedstawiciele samorządu gminnego, dyrektorzy instytucji oświaty i kultury, przedstawiciele instytucji współpracujących z muzeum oraz społeczność lokalna.

Tego wieczoru uczniowie Szkoły Podstawowej w Sosnowce zaprezentowali inscenizację „Hej sobótka, sobótka...”. Piękna inscenizacja oraz aktorskie umiejętności uczniów zaprezentowane

czali się po parku rozwiązując kolejne zagadki, które miały im pomóc w odnalezieniu kwiatu paproci. Zwycięska drużyna **Katarzyna Chodkowska** i jej syn otrzymali w nagrodę tablet.

Nagrody otrzymały również panie, które wzięły udział w konkursie na wypiek świętojański i przygotowały bardzo pyszne i efektowne ciasta. Komisja w składzie: **Anna Czobodzińska-Przybysławska**, **Łukasz Jaszczyk** oraz **Ryszard Boś**, po ocenie wyglądu i walorów smakowych wypieku przyznała następujące nagrody I miejsce – **Romualda Tarasiuk**, II miejsce – **Halina Kolejko**, III miejsce – **Halina Kolejko**. Uczestniczki konkursu otrzymały nagrody. Tradycja, zwyczaj i obrzędy związane z Nocą Kupały zaprezentował zespół obrzędowy z Hańska w widowisku obrzędowym **Noc świętojańska**. To święto ognia, wody, słońca i księżyca, urodzaju, płodności, radości i miłości, uczczono wspólnymi zabawami i śpiewem. Odbываło się palenie ziół, odganie złych mocy, puszczanie wianków.

Zwieńczeniem imprezy była zabawa przy ognisku z zespołem „Biesiadnicy”. Pyszny żurek dla uczestników imprezy przygotowany został przez PHU Omega Wojciech Kowalczyk. Sponsorami imprezy byli również Nadleśnictwo Włodawa, Nadleśnictwo Międzyrzec Podlaski, Apteka Mariola Majewska, Instyle Dorota Kolejko, Studio Dekoracji – Kwiatciarnia Mariusz Cybulski, Polskie



go w Romanowie odbyła się impreza „Noc świętojańska u Kraszewskiego”.

na tarasie romanowskiego dworu zachwyciły publiczność.

Gromkimi brawami publiczność nagrodziła występ zespołu folkowego „Chotistowianie” oraz grupy wokalne Polskiego Chóru ZGODA z Białorusi, które przybyły do Polski specjalnie na zaproszenie dyrektora muzeum. Zespoły te działają w ramach Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego a kontakty nawiązane zostały podczas



Impreza miała na celu przybliżyć mieszkańcom powiatu bialskiego tradycje,

kalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego a kontakty nawiązane zostały podczas



zwyczaje i sposoby obchodzenia słowiańskiego święta sobótkowego. Tę wyjątkową noc rozpoczął dyrektor muzeum **Krzysztof Bruczek** powitaniem przybyłych gości i uczestników, którzy tego wieczoru licznie zawitali w Romanowie byli to radni powiatu,

wizyty dyrektora i Radnego Powiatowego – **Ryszarda Bosia** w Brześciu. Dużym zainteresowaniem uczestników imprezy cieszyła się gra terenowa „Poszukiwanie Kwiatu Paproci”. Wszyscy gracze z bardzo dużym zaangażowaniem oraz poświęceniem przemiesz-



Konsorcjum Gospodarcze S.A. Terminal Samochodowy Koroszczyn, PHU Kolejko, oraz firma PIOTRANS. Organizatory serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom Nocy świętojańskiej u Kraszewskiego, młodzieży szkolnej, artystom oraz sponsorom. (dd.)



Na wakacje? tylko do Drelowa!

Drelowskim szlakiem unitów

Pamięć 13 unitów zabitych przez carskie wojsko jest tu nadal żywa. Do tego stopnia, że w 2014 roku odbyła się rekonstrukcja historyczna tragicznych wydarzeń sprzed 130 lat



Położona 150 km od Warszawy, w rozległej nizinie, w zachodniej części powiatu bialskiego i północno-wschodniej części województwa lubelskiego, Gmina Drelów jest dumna z 500 lat swojej historii. I to ją właśnie pragnie przede wszystkim promować wśród odwiedzających te tereny turystów.



Nie rzucim wiary

Zawarta w 1596 r w Brześciu Litewskim, Unia Brzeska połączyła cerkiew prawosławną z kościołem łacińskim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Część duchownych prawosławnych i wyznawców prawosławia uznała papieża za głowę Kościoła i przyjęła dogmaty katolickie, zachowując przy tym bizantyjski ryt liturgiczny. Unia podzieliła społeczność prawosławną na zwolenników nowego porządku, unitów i przeciwników, dyzunitów. Gdy Rzeczpospolita w wyniku rozbiorów utraciła niepodległość, unicy pod zaborem rosyjskim zaczęli być prześladowani. Carowie Mikołaj I i Aleksander II za cel przyjęli sobie likwidację Unii Brzeskiej. Wśród tych, którzy postawili się zaborcy, byli mieszkańcy Drelowszczyzny z ich proboszczem, **Janem Welinowiczem** na czele (został za to internowany w Chełmie). Niestety syn Jana, Teodor rozpoczął ścisłą współpracę z zaborcą ogłaszając pewnego dnia, że będzie odprawiał tylko liturgię prawosławną. Reakcja wiernych była bardzo gwałtowna. Wzburzony tłum wyprowadził kapłana na pleba-

nię, cerkiew zamknięto na trzy spusty, a klucze ukryto. W ten sposób Drelów stał się, promieniującym przykładem na okolicę centrum oporu przeciwko zaborcy narzucającemu nowy porządek. Jakkolwiek bowiem Drelowszczyzna tak pod względem geograficznym jak i etnicznym związana była z Rosją, lud ją zamieszkujący wybrał przynależność do kultury łacińskiej i Polski.



To przykład niezwyklej fenomeny dojrzalosci niewykształconych w większości mieszkańców, świadomości obywatelskiej, podjęcia decyzji brzemiennej też w skutki. Drelowiacy wiedzieli bowiem, że gdyby zostali „przy carze” – wiedliby żywot spokojny, a nawet mogliby czerpać z tego profity. Konsekwencją opozycji były zaś prześladowania i śmierć. Drelowszczyzna poniosła w tym zakresie ogromną ofiarę. Ks. Teodor bowiem nie pozostał dłużny przeciwwstawiając mu się parafianom i zaraz doniósł na nich władzom. Ponieważ mimo apeli policji carskiej setki wiernych otoczyły ochronnym kordonem świątynię, nie chciały zrezygnować z jej obrony, ani tym bardziej nawrócić się na prawosławie.



Kozacy urządzili wśród niej prawdziwy pogrom: najpierw wojsko ruszyło z różgami i nahałkami, a potem otworzyło do ludzi ogień, lecz mimo ofiar, ci nie chcieli odstąpić świątyni – byli tacy, co padali przed nią na kolana wystawiając pierś do strzału. Ludzie nie zlekli się też groźby deportacji na Syberię. Nie oszczędzono nawet kobiet i dzieci. Z odniesionych ran zmarło 13 unitów, a 50 kolejnych odniosło rany (dwie osoby zmarły potem z ich powodu). Kościół wbrew woli mieszkańców zamieniono na cerkiew, zaś unicy zeszli do „podziemia”, cierpiąc dalsze prześladowania aż do ogłoszenia w 1905 r. aktu tolerancyjnego. Wielką Rekonstrukcję tych wydarzeń gminne władze

z pełną pieczołowitością zorganizowały w ich rocznicę, 30 marca 2014 r. pod świątynią, gdzie się one rozegrały. Współorganizatorami wydarzenia były: Gimnazjum im. Unitów Drelowskich w Drelowie oraz Parafia Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Drelowie.



Nocleg u Potockich

Gmina Drelów ma jeszcze więcej fascynujących historii dla turystów-pasjonatów. Mogą oni wybrać nocleg w XIX-w. dworku w Aleksandrówce. Założenie dworsko - ogrodowe w Aleksandrówce było własnością rodziny Potockich i jednym z ich najmłodszych folwarków byłych dóbr międzyrzeckich. Niestety ze wszystkich zabudowań zachowało się jedynie skrzydło tzw. „Drewniaka”. Dziś, zgodnie z zachowaną dokumentacją odnowione wnętrza pełnią nie tylko funkcje hotelowe czy konferencyjne. Wyjątkowa akustyka pomieszczeń sprawiła, że zostały one wykorzystane również jako studio nagraniowe. Ciekawostką jest fakt, że w graniczących z dworem gospodarstwach obradują co rok bujnie antonówki. To pozostałość po rozległym ongiś sadzie dawnych właścicieli majątku. Na tym nie koniec, ponieważ dzięki inwestycjom gminnym adaptowano starą szkołę w Aleksandrówce na pracownię obróbki lnu. Dzięki temu dziś przyjezdny może poznać ten interesujący proces.



Pokazy technik stolarsko-tartacznych podpatrzyć natomiast można w całkowicie odrestaurowanym, drelowskim tartaku. To kolejny przykład jednej z wielu inicjatyw prężnie działających władz gminnych, które stworzyły i zrealizowały projekt pod nazwą „Adaptacja Tartaku na Centrum Edukacji Warsztatowej - Tradycja i Współczesność w Drelowie”. Wracając zaś do historii, zwiedzając Gminę nie można przeoczyć jeszcze jednego związanego z historią miejsca. Jest to kopiec poświęcony pobytowi Józefa Piłsudskiego w Żerocinie w 1915 r. Upamiętnia on prze-

marsz Pierwszej Brygady podlaskim szlakiem wiodącym przez Żakowolę, Kąkolewnicę, Szóstkę, Żerocin i Sycynę. Kopiec, na który zużyto 7 tys. m³ ziemi i odsłonięto na trzy lata przed II wojną światową, został w okresie stalinowskim zniszczony. Po zmianach ustrojowych ponownie został usypany, przy czym replika kopca z historycznego miejsca przeniesiona została do centrum wsi. Zdobia go krzyż Virtuti Militari z mosiądzu oraz granitowa tablica z napisem „Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu dla upamiętnienia pobytu I Brygady w Żerocinie w dniach 15 i 16 VIII 1915 r. Ludność gminy Żerocin. Odbudowano w 85. rocznicę: Zarząd Gminy Drelów i Społeczeństwo wsi Żerocin 15 sierpnia 2000 r.”



Zabytek klasy zerowej

W Witorożu, miejscowości o 10 km oddalanej od Drelowa, stoi modrzewiowy kościół pod wezwaniem Św. Michała Archanioła. Dziś rzymsko-katolicki, został wybudowany w I poł. XVIII w. jako cerkiew unicka, ale potem został przekształcony w cerkiew prawosławną. Choć z zewnątrz wygląda skromnie, jest zabytkiem klasy zerowej. W ołtarzu głównym znajduje się barokowy wizerunek Maryi. Jednymi z najcenniejszych obiektów są barokowy krucyfiks i krzyż procesyjny.



Inny święty patronuje leśnej kaplicy w miejscu zwanym Horodek. To Onufry żyjący na początku IV wieku święty Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej pustelnik, wg legendy syn perskiego władcy. Na wizerunkach przedstawiany jest zazwyczaj jako starzec z długimi, białymi włosami i brodą sięgającą aż do ziemi oraz przepaską z gałęzi i liści, czasem ubrany tyl-

ko w płaszcz z własnych długich włosów. W sprawach wyboru małżonka i posiadania potomstwa można się modlić właśnie do niego.



Z osobą zacnego świętego związany jest doroczny, huczny odpust gromadzący setki wiernych z gminy i okolic.



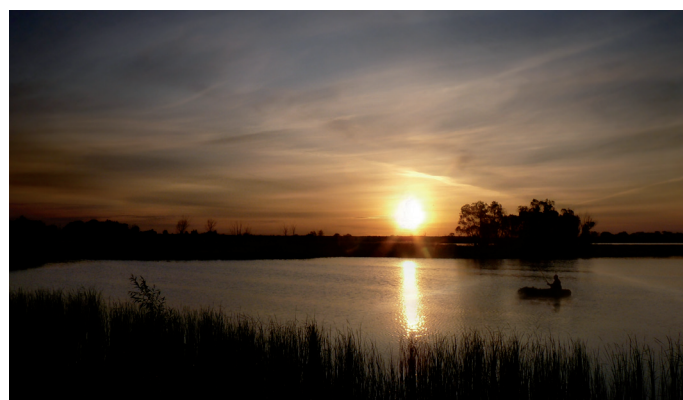
Rezerваты, uroczyska, rowery

Aż 40 proc. powierzchni gminy porastają lasy gwarantując letnikom czyste powietrze. Na dwóch kółkach lub własnych nogach warto zapuścić się do obu utworzonych tu rezerwatów, „Liski” (128 ha) oraz „Omelno” (27 ha). Przez pierwszy z nich przebiega piesza ścieżka dydaktyczna (czerwony szlak). Po drodze jest okazja do podziwiania różnorodnego drzewostanu z przewagą sosnowo-dębowego z domieszką grabu, brzozy i osiki. Z grupy roślin objętych ochroną całkowitą występują tu widłak jałowcowaty, orlik pospolity, lilia złotogłów oraz dwa

gatunki storczyków: podkolan biały i kruszczyk szerokolistny. Szczęściarze mogą liczyć na spotkanie z rzadkim gatunkiem ssaka, orzesznicą. Po ścieżkach drepcze jeź wschodni, a po konarach drzew skaczą wiewiórki i wiele gatunków ptaków, w tym kruk i dzięcioł średni. W mrowiskowych kopcach kryje się mrówka rudnica.



Ciekawymi miejscami są chronione prawem uroczyska: «Dęboż» (37 ha), «Zapowiednik Łóżecki» (21 ha) i «Werszki Małe» (15 ha). Gmina zadbała o stworzenie szlaków turystycznych, m.in. pieszego szlaku Dołha-Sokule-Danówka-Witoroż oraz rowerowego, obejmującego teren całej Gminy. Nie brak tu bazy noclegowej. Mieszkańcy Gminy chętnie reklamują swoje prawdziwie



ekologiczne warzywa i owoce oraz czystość wód gruntowych, namawiając do odwiedzenia zbiornika retencyjnego „Żelazna”, położonego w wyjątkowo malowniczym miejscu. A także połowów w lokalnych zbiornikach wodnych: kanale Wieprz-Krzna i rzekach: Krzna, Białka, Rudka, Danówka i Dziegciarka. Gminę oplata gęsta siatka stale remontowanych dróg i prze-



biega tu międzynarodowa linia kolejowa E-20, która jest częścią trasy Zachód – Wschód łączącej Berlin z Moskwą. A zatem turysta dojedzie do Drelowa nawet z drugiego końca Polski, o stolicy nie wspominając.

(gd.)

Pisała w wierszu o Jeziorach **Alicja Chrzanowska-Fedorowicz** pseudonim Marta, sanitariuszka oddziału Zenona, która uwieczniła w wierszach szlak bojowy Oddziału Partyzanckiego 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej **Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”**. Od wielu lat w ostatnią niedzielę czerw-

Byśmy Ojczyźnie przysięgi dotrzymali...

graficzna portretów – Pamięci żołnierzy Oddziału Zenona, która odwiedziła wiele szkół, domów kultury i prezentowana była na patriotycznych spotkaniach, a we wrześniu dzięki pani **Marii Koc** wice-

marszałek Senatu zostanie pokazana w Senacie Rzeczypospolitej. Przed laty Waldemar Kosieradzki zaangażował się w odnowienie pomnika w Chotyczach oraz pomnika w Jeziorach. Należy, tak jak wielu mieszkańców Podlasia do Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji, która włączyła się w organizowanie corocznych uroczystości w Jeziorach.

Organizatorem uroczystości w Jeziorach jest Burmistrz Miasta i Gminy Łosice, Stowarzyszenie SZŻAK OOP „Zenona”, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łosickiej oraz Konna Straż Ochrony Przyrody i Tradycji. W dniach 25-26 czerwca 2016 r. obchodzono 72.

rocznicę bitwy 34 OOP „Zenona” pod Jeziorami. Do bitwy doszło 30 czerwca 1944 r., została poprzedzona ważną dla żołnierzy Zenona uroczystością – 29 czerwca wręczono Oddziałowi sztandar ofiarowany przez społeczeństwo Podlasia.

Niedzielne uroczystości 26 czerwca 2016 r. rozpoczęły się od złożenia wieńców przy pomniku pomordowanych mieszkańców Chotycz. To była niemiecka zemsta za przegraną bitwę w Jeziorach.

Delegacje oraz mieszkańcy Chotycz i innych miejscowości złożyli następnie w Jeziorach wieńce i kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym bitwę stoczoną przez partyzantów.

Tegoroczną uroczystą Mszę świętą polową koncelebrowaną odprawił ks. Bp. **Kazimierz Gurda**, ks. proboszcz Parafii św. Zygmunta w Łosicach ks. Kanonik **Sławomir Kapitan** i ks. **Leszek Borysiuk**. Oprawę muzyczną zapewnił Chór „Adoramus” z Parafii Trójcy Świętej z Łosic.

W uroczystościach od lat uczestniczy ostatni już żołnierz, który brał udział w tej bitwie major **Tadeusz Sobieszczak** ps. „Dudek”.

Uroczystość zakończyła parada kawalerii

Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji, którą poprowadził Waldemar Kosieradzki.

Waldemar Kosieradzki korzystając ze swoich zbiorów wydał publikację *Droga przez Podlasie*, którą opracował wspólnie z **Tadeuszem Nieściorukiem**. Książka opowiada o oddziale Zenona, ale nie tylko o losach żołnierzy w czasie wojny. Oni



Tegoroczną Mszę polową odprawił Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda

żyli, musieli żyć po wojnie i dla wielu z nich wcale nie był to lepszy czas. Ta książka powinna znaleźć się w każdej szkolnej bibliotece, bo młodzi ludzie przeczyta-



W uroczystościach uczestniczyli: od prawej: Leszek Michalec Nadleśniczy Nadleśnictwa Międzyrzec, Tomasz Bylina Nadleśniczy Nadleśnictwa Biała Podlaska, Stanisław Stefaniuk wójt gminy Huszlew

ją w niej, że o pamięć trzeba dbać i jak to robią ludzie dla których Ojczyzna to ważne słowo. A wolność Ojczyzny, jak wiemy, nie jest wartością daną nam raz na zawsze.

Ewa Koziara



Przedstawiciele Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji składają kwiaty pod pomnikiem w Chotyczach, pierwszy z prawej Waldemar Kosieradzki

ca, ci co pamiętają gromadzą się wokół polowego ołtarza w Jeziorach. Wśród nich jest **Waldemar Kosieradzki** przedsiębiorca z Łosic, który pamięta, ale też



Maciej Falkiewicz znany podlaski malarz składa kwiaty pod pomnikiem w Jeziorach

dba aby inni pamiętali. Pan Waldemar jest właścicielem prywatnego Muzeum w którym zgromadził liczne pamiątki po oddziale „Zenona”, z jego inicjatywy po-



W uroczystościach rocznicowych w Jeziorach od lat uczestniczy major Tadeusz Sobieszczak ps. „Dudek”

wstał film o Oddziale oraz wystawa foto-

Powiatowy Ośrodek Wsparcia dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi w Międzyrzecu Podlaskim obchodzi w tym roku swoje dziesiąte urodziny. Z tej okazji 7 czerwca w siedzibie insty-



tucji odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli pracownicy, przyjaciele, pacjenci ośrodka i ich rodziny. Wśród zgromadzonych gości znaleźli się m.in.: zastępca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego **Agnieszka Skubis – Rafalska**, kierownik Oddziału ds. Pomocy Instytucjonalnej **Małgorzata Frant – Błażucka**, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie **Małgorzata Mądry**, Zastępca burmistrza Międzyrzec Podlaskiego **Grzegorz Łubik**, wójt Gminy Międzyrzec Podlaski **Krzysztof Adamowicz**, Komendant Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim podinspektor **Robert Cybulski**. Obecni byli również dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych powiatu bialskiego, w tym domów po-

mocy społecznej działających na terenie powiatu, gminnych ośrodków pomocy społecznej, szkół, środowiskowych domów pomocy Społecznej, warsztatów terapii zajęciowej, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych ośrodków i jednostek z Łęcznej, Chełma, Zamościa.

Powiat bialski reprezentowali starosta bialski **Mariusz Filipiuk**, wicestarosta **Janusz Skólimowski**, a także **Halina Mincewicz**, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzi-

nie w Białej Podlaskiej. Uroczystość była okazją do podsumowania dotychczasowej działalności POW i docenienia prowadzących go ludzi. Nagrodę „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego” z rąk wicestarosty odebrała **Jadwiga Patkowska**, dyrektor placówki oraz **Maria Kierczuk**, główna księgowa. Dyplomy uznania otrzymało czterech pracowników placówki.

W części artystycznej zaprezentowali się podopieczni ośrodka, którzy przygotowali na ten dzień wyjątkowy spektakl. Działający od 2006 roku Powiatowy Ośrodek Wsparcia pomaga osobom z zaburzeniami psychicznymi, którym cho-

roba uniemożliwia normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Miejsca tego typu dają osobom zmagającym się z problemami psychicznymi poczucie akceptacji i bezpieczeństwa. - *Jest to dom, miejsce na ziemi, gdzie człowiek czuje się silny dzięki temu, że jest z innymi. Nie jest samotny w świecie ludzi silnych i zdrowych* – powiedziała podczas spotkania **Jadwiga Patkowska**, dyrektor ośrodka. Zwróciła ona uwagę na szczególną rolę środowiskowego modelu opieki psychiatrycznej na obszarze całego kraju. Podkreśliła, że szansę na skuteczną pomoc osobom z chorobami psychicznymi daje profe-



sjonalna opieka w pobliżu miejsca zamieszkania oraz odpowiednie wsparcie dla rodzin i opiekunów w ramach lokalnych centrów zdrowia psychicznego.

Wioletta Bielecka
Foto: POW

Wycieczka do Warszawy

Dnia 1 czerwca 2016 r. uczniowie klasy I i III SF w Studziance oraz klasy III a i III b SP w Łomazach wyjeżdżali na wspólną integracyjną wycieczkę do Warszawy. Pod okiem opiekunów: **Wiesławy Kobrażyńskiej**, **Anny Zięteckiej** i **Doroty Derlukiewicz** dzieci z uśmiechem na twarzach wyruszyły na wyprawę po stolicę. Wędrówkę po mieście rozpoczęły od wizyty w Łazienkach Królewskich. Zwiedziły Pałac Na Wodzie, a potem obejrzały Pałac Myśliwiecki, Biały Domek i Starą Oranżerię. Zobaczyły także pomnik Fryderyka Chopina.



W czasie spaceru po Starym Mieście podziwiali zabytkowe kamienice i Zamek Królewski. Duże wrażenie wywarł na nich Pomnik Małego Powstańca. Później wszyscy przeszli pod Belweder oraz Grób Nieznanego Żołnierza. Odwiedziły Ogród Zoologiczny, w którym różnorodność świata roślin i zwierząt – to prawdziwa lekcja przyrody. Na koniec dzieci zaopatrzyły się w ciekawe pamiątki. Podczas powrotu dopisywały humory, więc należy wnioskować, że wszyscy wrócili zadowoleni i pełni wrażeń. (a.)

PIELGRZYMKA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Blisko 300 osób niepełnosprawnych z rodzicami, kierownikami i terapeutami Caritas Diecezji Siedleckiej pielgrzymowało w sobotę 25 czerwca do Sanktuarium Męczenników Podlaskich w Pratulinie. Pojechali, aby modlić się za wstawiennictwem błogosławionych Wincentego Lewoniuka i jego 12 towarzyszy, którzy zginęli za wiarę w II połowie XIX wieku.

Pielgrzymka, którą zorganizował Warsztat Terapii Zajęciowej w Białej Podlaskiej, wpisała się w obchody 25-lecia siedleckiej Caritas. Uczestniczyły w niej Warsztaty Terapii Zajęciowej



z Kisielan, Skórcza, Siedlec, Białej Podlaskiej i Parczewa oraz Zakład Aktywności Zawodowej z Siedlec i Środowiskowy Dom Samopomocy z Białej Podlaskiej.

W programie tego wyjątkowego spotkania były: prelekcja na temat historii Męczenników, procesja z ich relikwiami,

Msza święta, ucałowanie relikwii. Następnie, po obiedzie pod chmurką, uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej wy-



stępowali w przeglądzie piosenki religijnej. Niepełnosprawni obejrzeli pokaz tańca, brali udział w grach i zabawach również z udziałem Straży Pożarnej. Podziwiali występ Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Fortis”. Wręczono również dyplomy m.in. osobom, które zaangażowały się w przygotowanie pielgrzymki. - Dla osób niepełnosprawnych nie jest to wyjazd wakacyjny. Przyjechali tu, aby doświadczyć nadziei i nabrać sił do dźwignia swojego krzyża. Takie spotkanie, to sposób na przełamanie tabu i wyjście z cienia. To poczucie siły wspólnoty ludzi, którzy są dziećmi jednego Ojca – mówił jeden z terapeutów Warsztatu Terapii Zajęciowej w Białej Podlaskiej. (wtz.)

„Piękne bo bialskie”

Na terenie gminy Terespol odbyła się VIII edycja konkursu „Piękne bo bialskie”. Konkurs odbył się w dwóch kategoriach: „Gospodarz roku” i „Najpiękniejszy ogród roku”. Warunkiem uczestnictwa w konkursie było złożenie formularza w terminie do dnia 3 czerwca 2016 r.

Wpłynęło cztery zgłoszenia w kategorii „Najpiękniejszy ogród roku”. W kategorii „Gospodarz roku” zgłoszeń nie złożono. Komisja konkursowa powołana Zarządzeniem Nr 21/16 Wójta Gminy Terespol w dniu 8 czerwca br. dokonała wizytacji zgłoszonych ogrodów. Przy ocenie pod uwagę były brane następujące kryteria: estetyka i funkcjonalność ogrodu, pomysłowość aranżacji kompozycji roślinnych, ogólne wrażenie, jakie wywołuje ogród, dodatkowe elementy aranżacyjne np. oczka wodne, domki i karmniki dla ptaków, bocianie gniazda, ule, itp. zharmonizowane z kompozycją ogrodu.

Po podsumowaniu przyznanych punktów, Komisja przyznała następujące miejsca: I miejsce Sabina Skowronek, zam. Koroszczyn;

II miejsce Elżbieta i Sławomir Deniccy zam. Małaszewicze Duże; III miejsce Bartłomiej Pietraszuk zam. Lechuty

Duże. Komisja przyznała również wyróżnienie Monice Nowickiej zam. Kobylany.



Zwycięzca gminnego etapu będzie reprezentował Gminę Terespol w konkursie powiatowym. (t.)

Łomaski „Bajkowy pociąg”

Dnia 23 czerwca w Przedszkolu Samorządowym w Łomazach odbyło się uroczyste zakończenie roku przedszkolnego. Po części artystycznej wykonanej przez dzieci, absolwenci przedszkola otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz książeczki ufundowane przez Radę Rodziców. Miłym akcentem były drobne upominki przygotowane przez kolegów i koleżanki z grupy pięciolatków. Szczególnie ciepłe słowa skierowała do dzieci dyrektorka **Anna Filipiuk** życząc im pogodnych i bezpiecznych wakacji, a dzieciom kończącym przedszkole – sukcesów i radości w pierwszej klasie.

Po części oficjalnej, ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich zgromadzonych osób, wjechał na salę „Bajkowy pociąg”. W tym niecodziennym przedstawieniu przygotowanym przez **Annę Telaczyńską**, nauczycielkę z Łomaz i mamę dwójki przedszkolaków, wzięli udział

niezwykli aktorzy. W tajemnicy przed dziećmi w rolę bajkowych postaci wcielili się ich rodzice: Zawiadowca – **Doro-**



ta Derlukiewicz, Czarownica – **Agnieszka Sobechowicz**, Czerwony Kapturek – **Agnieszka Adamczuk**, Wilk – **Ireneusz Korszeń**, Pszczółka Maja – **Magdalena Sobechowicz**, Gucio – **Krzysztof Arseniuk**, Kopciuszek – **Magda Sinkiewicz**, Wróżka – **Renata Bańkowska**, Złośliwe Siostry – **Aneta Najdyhor** i **Ewa Korszeń**, Małgosia – **Teresa Cydejko**, Jaś – **Walery Kunc**, Baba Jaga – **Anna Marciniuk**, Bolek – **Marek Rusek**, Lolek – **Wojciech Telaczyński**, Tola – **Renata Adamiak**, Królewna Śnieżka – **Ewa Derlukiewicz**, Krasnale – **Leszek Kolejko**, **Bogdan Bańkowski**, **Marcin Głowacki**, **Roman Karpowicz**, **Grzegorz Miroński**, **Jan Trochownic** i **Krzysztof Ossowski**. Bohaterzy bajek zachwycaли swoją radością i energią. Każdy z nich miał dla dzieci ważne przesłanie dotyczące m.in. bezpieczeństwa, zdrowego jedzenia, kulturalnego odżywiania się, czy umiejętności dzielenia się z potrzebującymi. Oklaskom i gratulacjom nie było końca.

(p.)

W niedzielę 3 lipca 2016 r. w Zespole Szkół w Zalesiu odbyły się organizowane corocznie od 2010 roku bezpłatne badania w ramach akcji „Biała Niedziela”, z których mogli skorzystać mieszkańcy gminy Zalesie.

Były to działania prozdrowotne mające na celu promowanie zdrowego trybu życia, prowadzone przez 10 lekarzy z 1 Wojewódzkiego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Lublinie.

Lekarze – specjaliści udzielili łącznie 160 bezpłatnych porad z tego: kardiolog – 20; neurolog – 12; okulista – 36; chirurg – urolog – 8; pulmonolog – 7; ortopedachirurg – 24; laryngolog – 24; dermatolog – 17; ginekolog – 10; geriatra – 2.

Ponadto pacjentom udzielono porad i świadczeń zdrowot-



Biała niedziela

nych takich jak: badanie EKG, mierzenie ciśnienia, spirometria (pojemność życiowa płuc), badanie poziomu cukru we krwi, cytologia szyjki macicy, komputerowe badanie wzroku z doбором szkielek korekcyjnych. Możliwość skorzystania z

bezpłatnych porad lekarzy specjalistów oraz z wykonania niektórych badań bez oczekiwania, z jednoczesnym pominięciem problemów związanych z dojazdem zostało bardzo pozytywnie przyjęte przez lokalną społeczność, a zwłaszcza przez osoby starsze.

(g.)

24 godziny w biegu

Blisko 80 osób wystartowało w Biegu 24-godzinnym. Równo przez dobę biegali wokół placu Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim, wspólnie pokonując dystans ponad 450 kilometrów. Bieganie rozpoczęło się w piątek (24 czerwca) o godz. 18 i zakończyło równo 24 godziny później. W sztafecie, która biegła dookoła Placu Jana Pawła II najbardziej aktywni byli: **Mariola Bonecka, Darek Grudziński, Piotrek Sójka, Arek Mysza, Wiesław Karwowski, Beata Chruściel, Antek Chmielewski, Janek Łyskiewicz, Darek Muszyński i Aleksandra Semeniuk.** Do biegaczy, którzy walczyli ze zmęczeniem i upałem w dowolnej chwili dołączali inni, pokonując różne dystanse. Impre-

zę zorganizował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wspólnie z grupą Aktywny rowerowy Międzyrzec.



Antoni Chmielewski w ciągu doby przebiegł 60 km

Takie mamy piłkarskie talenty!

19 czerwca na międzyrzeckim stadionie odbył się turniej I Międzyrzecka Talentiada Piłkarska pod Patronatem Burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

W zmaganiach wzięło udział 15 drużyn, które rozegrały sześciominutowe mecze w systemie kołowym. pojawili się również wychowankowie K.S. MOSIR Huragan Międzyrzec Podlaski Bartłomiej Tkaczuk (Motor Lublin), Bartłomiej Tymoszuć (Cracovia Kraków) oraz Agnieszka Jędrzejewicz (Górniki Łęczna), którzy wraz ze swoim byłym trenerem Michałem Tuszem oraz Arkadiuszem Myszką, dyrektorem MOSIR rozdawali koszulki oraz statuetki dla najlepszych strzelców tego turnieju. Najwięcej bramek strzelił Kacper Celiński, drugie miejsce zajął Igor Kotnarowski, a trzecie Oliwier Fitulski. Kolejne miejsca zdobyli: Jakub Mróz, Kacper Roszkowski i Maciej Kiryluk.



Turniej zakończył się wspólnym pieczeniem kiełbasek. Zawody sędziowali: Andrzej Chmielewski, Daniel Rostek, Zbigniew Wasąg, Marcin Kieruczenko, Arkadiusz Mysza i Michał Tusz. (mm.)

Dzień sportu

W Szkole Podstawowej w Komarnie odbył się Festyn Powitania Lata połączony z obchodami Dnia Sportu. Mimo nie najlepszej pogody, impreza zorganizowana z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Domu Dziecka w Komarnie zgromadziła wielu gości. Wśród nich znalazł się m.in. wicestarosta bialski **Janusz Skólimowski**. W części artystycznej swoje umiejętności aktorskie zaprezentowali wychowankowie Placówek Oświatowo-Wychowawczych w Komarnie i członkowie Stowarzyszenia „Jed-

Powitanie lata

W poniedziałek 20 czerwca Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Dziecka w Komarnie zorganizowało festyn dla dzieci i młodzieży z okazji „Powitania Lata”. Początek dnia nie zapowiadał, że festyn może dojść do skutku z uwagi na fatalną pogodę. Organizacja stała pod wielkim znakiem zapytania. Jednak koło południa wypogodziło się i zabawa się rozpoczęła. Na festyn, przybył wicestarosta **Janusz Skólimowski**, przedstawiciele sponsorów Gaz System S.A. oddział Rembelszczyzna, Orange Polska, wychowankowie Rodzinnych Domów Dziecka, Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych z Komarna, Janowa Podlaskiego, Szach, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Żalutynia, świetlic socjoterapeutycznych z Białej Podlaskiej oraz dzieci ze środowiska. Przez cały dzień nie zabrakło różnorodnych atrakcji m.in. występów artystycznych, konkursów i za-



baw przy pomocy animatorów, pokazu cyrkowego, smacznego poczęstunku przygotowanego przez placówki. Ponadto dzieci mogły skorzystać z dmuchanej zjeżdżalni, basenu kulkowego, morskich kul oraz zrobić sobie zdjęcie w foto budce. Zajęcia sportowe organizowali studenci bialskiego AWF, zagościli także rycerze z Bractwa Rycerskiego. Zabaw nie było końca, lato dzieci przywitały z przytupem wspólnie z zespołem muzycznym „System”.

Piotr Malesa

no Serce”. Przed zgromadzonymi wystąpili także artyści cyrku „Szok” i zespół „System”. Ponadto organizatorzy przygotowali liczne konkursy i zabawy, przy których ochoczo pomagali studenci bialskiej AWF, poczęstunek oraz wiele innych atrakcji dla dzieci i dorosłych.

(k.)

Spotkanie w Białymstoku

W Hali Sportowej w Białymstoku 23 czerwca odbyło się spotkanie znanych polskich sportowców – **Jerzego Dudka, Mileny Radeckiej i Tomasza Jankowskiego** – z regionalnymi reprezentantami Klubów Sportowych Orange. Drużyny rywalizowały ze sobą o miejsca na podium w specjalnie opracowanych konkurencjach, będących połączeniem pięciu dyscyplin: piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej i lekkoatletyki. Spotkanie zakończyło się dodatkową atrakcją dla młodych sportowców: meczem Dzieci kontra Gwiazdy.



W zawodach brał udział klub sportowy z powiatu bialskiego, z miejscowości Leśna Podlaska – **GLKS-T Agrosport Leśna Podlaska**.

GLKS-T Agrosport Leśna Podlaska rozpoczął swoją działalność w 1980 roku jest swoistym centrum sportowym dla całej gminy – zrzesza wszystkich jej aktywnych mieszkańców, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Klub cyklicznie organizuje turnieje piłkarskie i siatkarskie, a dwóch wychowanków piłkarskiej, dziecięcej grupy Agrosportu występuje obecnie w Centralnej Lidze Juniorów Młodszych. Sukcesy na szczeblu okręgowym odnoszą także juniorzy starsi i seniorzy sekcji piłkarskiej.

Zuzanna Andrzejewska

Mistrzostwa Taekwon-Do

W dniach 10-12.06.2016 r. w Białej Podlaskiej w Mistrzostwach Polski Seniorów w Taekwon-Do Akademia VIRTUS wzbogaciła się o trzy krążki, wszystkie koloru brązowego. Pierwszy wywalczyła **Magda Bańkowska** w konkurencji indywidualnych układów stopni mistrzowskich II Dan. Kolejny zdobyła **Monika Chwalewska** w układach mistrzowskich I Dan. Nie czekaliśmy zbyt długo aby Monika dorzuciła również brąz w indywidualnych walkach kat. -75 kg. Gratulujemy medalistom!!! W zawodach wystartowała również **Karolina Juszcak** (jeszcze juniorka), która niestety uległa swoim rywalkom. Poniżej swoich możliwości zaprezentował się **Dariusz Stanilewicz**, który po raz pierwszy od jakiegoś czasu nie zdobył medalu w technikach specjalnych.

Przy okazji Mistrzostw Polski wręczono dyplomy Primus Inter Pares absolwentom bialskiego AWF-u, którzy przyczynili się do rozwoju Taekwon-Do w Polsce oraz osiągnęli znaczące sukcesy w pracy z młodzieżą.

Dziękujemy za wsparcie Wójtowi Gminy Łomazy oraz firmie SERHEJ Zdzisław Serhej, Ani i Zbyszkowi Gołosiom oraz wszystkim, którzy w większym lub mniejszym stopniu przyczynili się do Naszego wspólnego sukcesu.

Artur Romaniuk

Kolejny sukces Franciszka Szabluka

Zawodnik ULPKS Gaj Zalesie w Mistrzostwach Europy federacji GPC zajął I miejsce w koszulce w wyciskaniu sztangi leżąc podnosząc 215 kg, w swojej kategorii wiekowej i wagowej 100kg, oraz III miejsce w kategorii OPEN Masters od lat 40 w górę.



Zawody odbyły się w miejscowości Rovaniemi w Finlandii w dniach 08-11.06.2016 r.

Na posiedzeniu władz federacji GPC 09.06.2016r. Polska otrzymała pozwolenie na organizację Mistrzostw Europy w trójboju siłowym, wyciskaniu sztangi leżąc oraz w martwym ciągu. Zawody zostaną zorganizowane przez Prezydenta federacji GPC Polska Franciszka Szabluka w przepięknej hali sportowej w Białej Podlaskiej w dniach 25-30.06.2017 r. Czekaj nas wiele pracy i nie lada wyzwanie logistyczne.

Tuż po starcie w Rovaniemi F. Szabluk wystartował w ME w federacji WUAP w Gyula na Węgrzech zajmując I miejsce wspaniałym wynikiem 215 kg w kat wagowej 100 kg wiekowej Masters 55-59, oraz II miejsce w kategorii wiekowej OPEN Masters.

(z.)

Terespol na 18. Pikniku Olimpijskim

Na 55 dni przed rozpoczęciem Igrzysk XXXI Olimpiady w Rio de Janeiro, 11 czerwca w warszawskim Parku Kępa Potocka odbył się 18. Piknik Olimpijski. Tym razem imprezie towarzyszyły brazylijskie rytmy samby. W programie imprezy każdy znalazł coś dla siebie. Na wszystkich czekała niezliczona ilość atrakcji, konkursów, pokazów, koncertów, wystaw, warsztatów edukacyjnych, animacji i gier. Wszędzie na uczestników czekały nagrody i upominki.

Organizatorzy przygotowali ponad 50 stref poświęconych najróżniejszemu, nie tylko olimpijskiemu sportowi. Tradycyjnie największym powodzeniem cieszyło się stanowisko promocyjne wioślarstwa po mistrzowsku prowadzone przez Kajetana Broniewskiego, lekkiej atletyki, gdzie zajęcia prowadził sam Tomasz Majewski. Piłkarze ręczni z Kielc zaprezentowali Puchar Ligi Mistrzów. Bardzo atrakcyjne okazało się również bubble football.

Klub Olimpijczyka z Terespola (ponad 40 osób!) podjął również wspaniałą zabawę i sportowe emocje w gronie, kibiców, sympatyków sportu oraz blisko 200 naszych wspaniałych medalistów olimpijskich. Sprawdziliśmy poziom własnej sprawności fizycznej, często w bezpośredniej rywalizacji z olimpijczykami. Spotkaliśmy znajomych z innych klubów, olimpijczyków którzy gościli w Terespole i innych medalistów, którzy sławili Polskę i dostarczali przez lata mnóstwo emocji. Zabraliśmy ze sobą wspomnienia, autografy, zdjęcia oraz mnóstwo gadżetów, które będą jeszcze długo przypominać wspaniałe chwile spędzone na Pikniku. Wrócimy tam za rok!

Krystyna Pucer

Pamiętamy śladami historii

I Powiatowy Rajd Rowerowo-Kajakowy „Pamiętamy śladami historii” zorganizowany został przez Gminne Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu ze środków Powiatu Bialskiego. Wolny weekend można spędzić na wiele sposobów, w sezonie wiosenno-letnim nie brakuje gotowych propozycji ofert, zarówno dla tych lubiących bierny jak i aktywny wypoczynek. Skorzystaliśmy więc z oferty Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu, a mianowicie 2-dniowej imprezy pt. I Powiatowy Rajd Rowerowo-Kajakowy „Pamiętamy śladami historii”. Warunek był jeden, a właściwie dwa – lubić aktywny wypoczynek i zapisać się wcześniej na udział w rajdzie. Wydarzenie było niezłą gratką dla miłośników spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu w ruchu jak i miłośników turystyki i krajoznawstwa. Co ma wspólnego rower z kajakiem, gdzie tu sens, gdzie logika? – ktoś zapytał. Na pewno wspólne jest to, że rower i kajak napędza się siłą własnych mięśni i że te dwa środki lokomocji pozwalają dotrzeć do takich miejsc, gdzie, czym innym dotrzeć w nie byłoby trudno lub całkiem niemożliwe. Co dostajemy w wyniku takiego połączenia? Niezwykłą dawkę wrażeń, niesamowitą przygodę krajoznawczą, małą dawkę adrenaliny i wyzwania oraz moc doświadczeń wszystkimi zmysłami. Kajak z rowerem świetnie się także uzupełnia, jeśli chodzi o rozwój naszej tętny. Angażuje zupełnie inne partie naszych mięśni, a więc dla osób ceniących sobie kompleksowy trening – to również świetny pomysł na realizację takiego celu. Jeżeli połączymy te dwa środki lokomocji, ciekawą trasę, z mnóstwem atrakcji po drodze i zepniemy dobrze organizacyjną kłamrą, dostajemy imprezę, jaką pamięta się sądzę długo, bo tak będzie w moim przypadku, ale myślę, że też wszystkich uczestników rajdu. W rajdzie wzięło udział ponad 30 osób z obszaru powiatu bialskiego. Grupę zasilili m.in. rowerzyści z Bialskiego Klubu Rowerowego z Białej Podlaskiej. Były również osoby z Piszczaca, Wisznicy, Rossosza.

RAJD ROWEROWY

Start rajdu odbył się w Ortelu Królewskim przy perełce architektonicznej regionu, dawnej drewnianej cerkiewce unickiej datowanej na 1706 rok. Tam uczestnicy rajdu poznali plan i zasady rajdu, mieli również okazję zapoznać się ze sobą oraz pobrać „pakiet startowy” przygotowany przez dyrektora GCKiS w Piszczacu **Łukasza Wędę**, który pełnił tego dnia funkcję pilota i przewodnika oraz kierownika rajdu. Piękne słońce, przyjemna temperatura – wymarzona pogoda do krajoznawczego kręcenia pedałami.

Pierwszy postój był całkiem blisko od startu w oddalonych o kilka kilometrów Kościeniewiczach, gdzie uczestnicy zobaczyli dawną drewnianą cerkiew unicką, podobną do tej z Ortele oraz tajemniczy kopiec/kurhan, przy którym wysłuchaliśmy podania/legendy związane z jego powstaniem.

Po około 7 km miał miejsce postój w Dąbrowicy Małej przy remizie strażackiej, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca miejscowego artystę-malarza **Bazylego Albiczuka**. Samouk reprezentował tzw. sztukę ludową. Nazywany jest często „Podlaskim Nikiforem”, jak również jest przykładem artysty „naiwnego”, wpisującego się swoją twórczością w nurt „prymitywizmu”. Jednak trudno się z tym zgodzić, jego obrazy były dziełem świadomym, miały swój przekaz. Malarz ponadto umiał również korzystać z warsztatu malarskiego, więc trudno nazwać to sztuką „naiwną”. Nie skończył żadnej szkoły artystycznej, ukończył jedynie 4 klasy szkoły powszechnej, choć uzdolniony i z dobrymi wynikami w nauce, rodzice

nie posłali go jednak dalej do szkół, został na gospodarstwie, aby pomagać. Jednak całe życie tworzył, malował, pisał. Jego zainteresowania sięgały również daleko.



Oprócz malowania, rzeźbienia, gry na skrzypcach, interesował się archeologią, astronomią, botaniką. Prowadził dziennik, gdzie zapisywał swoje wrażenia, ze spotkań z ludźmi, spostrzeżenia na temat natury, rozważania religijne. Co ciekawe pisał również wiersze w języku ukraińskim, bardzo intymne, część z nich opublikowana została już po śmierci. Najbardziej znanym cyklem jego obrazów były „ogrody”, dzięki którym zyskał największy rozgłos. Rokrocznie, pod koniec lipca w Dąbrowicy Małej organizowana jest tzw. „Wasyłówka”, impreza poświęcona pamięci artysty.

Po wysłuchaniu krótkiej prelekcji o malarzu, kolumna ruszyła w dalszą drogę.

Wszystkie odwiedzane miejsca na trasie dla wielu uczestników były nowością, spora grupa osób, była zachwycona i wręcz zdziwiona, że na Południowym

Podlasiu jest tyle ciekawych atrakcji. Mimo niemałej liczbowo grupy, mieliśmy dobre tempo jazdy i widać było, że chyba każdemu jazda sprawiała frajdę, bo czy nie ma nic piękniejszego niż nieśpieszne przemieszczanie się wśród przepięknej podlaskiej przyrody pełnej koloru i zapachów, obrazków mijanych wsi, urokliwego wschodniego klimatu? Obserwując nie dało się nie zauważyć na twarzach towarzyszy rowerowej wólczygi, uśmiechu i zadowolenia.

Kolejne 6 km i już byliśmy w Piszczacu przy Urzędzie Gminy, gdzie wszyscy uczestnicy dostali lekki posiłek „na Mały-sza” – bułeczka plus banan oraz wodę do uzupełnienia bidonów.

Po krótkim odpoczynku, na cel obraliśmy tym razem osadę Lebiezdów – Zastawek. Dotarliśmy tam po przejechaniu ok. 20 km. Tu czekało nas zwiedzanie unikalnego w skali kraju cmentarza tatarskiego (mizaru). Jest to jeden z dwóch cmentarzy tatarskich na Południowym Podlasiu (drugi znajduje się w Studziance koło Łomaz) jest nieczynny od I wojny światowej.

Po wysłuchaniu ciekawej opowieści Łukasz Wędy – naszego opiekuna, specjalisty od kultury tatarskiej, nie obyło się bez pytań o miejsce oraz historię związaną z miejscowymi tatarami. Obecność na tym cmentarzu wzbudza niezwykle doznania, kiedy wydaje się przez moment, że przeniesiśmy się w inny świat, inną obcą nam kulturę. Jest to kolejne świadectwo wielokulturowości naszych ziem i bogactwa dorobku naszych przodków, tworzące unikatowe dziedzictwo na wielu płaszczyznach, nie tylko kulturowej.

Ostatnim przystankiem na sobotniej trasie rowerowej była miejscowość Kostomłoty, gdzie znajduje się kolejna unikatowa atrakcja turystyczna, tym razem w skali światowej, jedyna na świecie katolicka parafia neounicka obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Tu znajduje się cerkiew św. Nikity z XVII w., którą mogliśmy zwiedzić, a także dowiedzieć się o samym obrządku jak i historii unitów, miejscowej parafii oraz samej świątyni.

Po dłuższym postoju w Kostomłotach, gdzie prócz zwiedzania można było się lekko posilić i odpocząć ruszyliśmy w ostatni 7 kilometrowy odcinek trasy. Kodeń powitał nas pięknym popołudniowym słońcem i świadomością, że to już koniec jazdy na dziś. Niektórzy się cieszyli, co zrozumiałe, nie każdy często pokonuje taki dystans rowerem. W Kodniu po zakwaterowaniu w Domu Pielgrzyma i zostawieniu bezpiecznie rowerów zjedliśmy porządną kolację i mieliśmy już czas wolny do naszej dyspozycji. Kodeń ma wiele atrakcji, więc po krótkim odpoczynku i rozpakowaniu bagażu większość osób udała się na wycieczkę do Sanktuarium Matki Boskiej Kodeńskiej, zwiedzając bazylikę z cudownym obrazem oraz zespół zamkowo-parkowy, z piękną gotyką (jedyną w regionie) prawosławną cerkiew zamkową pw. Św. Ducha, pięknym ogrodem, zespołem stacji drogi krzyżowej i innymi atrakcjami. Niewątpliwie wieczorna pora dodała dodatkowo jeszcze więcej uroku temu miejscu. To był koniec sobotniego dnia, obfitego w atrakcje.

SPŁYW KAJAKOWY

Dzień 2 (niedziela) spływajakowy, Trasa: Sławatycz – Kodeń (ok. 35 km). Uroki rzeki Bug znane są nam miejsco-

wym, ale znane są również daleko poza granicami naszego regionu czy nawet kraju. Ta niezwykła rzeka, co roku przyciąga rzeszę turystów, którzy spragnieni są nadbużańskiej unikatowej przyrody, mikroklimatu oraz piękna nieuregulowanej formy. Doznać tego wszystkiego mogliśmy podczas drugiego dnia imprezy, na spływie kajakowym doliną Bugu ze Sławatycz do Kodnia.

Do Sławatycz po śniadaniu odtransportował nas specjalnie wynajęty autokar. Po dojechaniu na punkt startu, czekała już na nas ekipa organizatorów spływu



z firmy „Kajaki nad Bugiem” niestrudzonego kajakarza **Marka Pomietło**. Nad Brzegiem rzeki każdy wybrał dla siebie kajak, następnie odbyła się krótka odprawa, gdzie uczestnicy usłyszeli o obowiązujących zasadach podczas spływu oraz wskazówkach związanych z płynięciem kajakiem.

Chwilę później każdy 2 osobowy skład wraz swoim kajakiem wodował i mogliśmy zanurzyć wiosła w Bugu po raz pierwszy tego dnia. Dla wielu był to pierwszy spływ kajakowy, więc była i mała dawka adrenaliny. Gdy wszyscy znaleźli się na wodzie i każdy opanował z partnerem wiosłowanie, długi peleton kajakowy ruszył pod przewodnictwem instruktorów w długi 35 kilometrowy spływ do Kodnia. Wrażenia, jakie nam towarzyszyły nie da się opisać słowami. Piękna słoneczna pogoda, unikatowa przyroda, nasze zmysły atakowane były z każdej strony. Przypomniła mi się podczas spływu lektura książki *Zygmunta Glogera „Dolinami rzek – opis podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy”*, gdzie autor opisuje barwnym językiem swoje wrażenia z podróży m.in.

Bugiem właśnie (polecam niezmiennie mocno lekturę tej pozycji). Sielanka, rytm wiosel i co chwila wyzwanie, bo zakręt, bo za blisko granicy białoruskiej (na prawym brzegu już Białoruś), bo powalone drzewa i gałęzie, bo niesprzyjający nurt czy łachy piachu na środku. Nie dało się nudzić, wrażenia niesamowite. W połowie trasy było już czuć zmęczenie, trasa była bardzo ambitna, jeśli chodzi o dystans. Na szczęście mieliśmy kilka postojów na brzegu, gdzie mogliśmy coś zjeść i odpocząć. Płynęliśmy dobre 7 godzin, które jak to zawsze bywa, zleciało bardzo szybko.

Nikt z całą stanowczością, nie czuł niedosytu ze spływu, na szczęście również wszyscy dali radę. Przygoda niezwykła, jakże inna od tej z poprzedniego dnia, kiedy jechaliśmy rowerem.

Po dobieciu do brzegu w Kodniu, zostało nam przeżyć spacerkiem do centrum Kodnia ok. 2 km, tam obiad, potem pakowanie i powrót rowerami do domów. Niektórzy wracali do Piszczaca, niektórzy do Białej Podlaskiej - ci mieli jeszcze do przejechania 40 km. Wracało nam się rowerami jednak wybornie, bezwietrzna pogoda, piękny wieczór, pomimo zmęczenia mieliśmy dobre tempo i po niespełna 2,5 h wróciliśmy do Białej Podlaskiej.

Podsumowując, gratulujemy organizatorom świetnej inicjatywy rajdu. Było ciekawie, różnorodnie i niezmiennie towarzysko. Rower i kajak to świetne połączenie, poświadczam to osobiście i polecam każdemu spędzić w ten sposób weekend. To niby tylko dwa dni, ale po powrocie miało się wrażenie, że trwało to o wiele dłużej, tyle było wrażeń. Czekamy za rok na kolejną edycję rajdu!

Jakub Sowa
Fot. Joanna Węda

Dnia 25 maja 2016 w GOKu w Rossoszu odbył się koncert poświęcony Świętemu Janowi Pawłowi II. Licznie przybyłą widownię (m.in. uczniów starszych klas SP i PG w Rossoszu a także zainteresowanych mieszkańców gminy) przywitała **Danuta Szaniawska** – inicjator i koordynator obecnego i poprzednich koncertów. Koncert rozpoczęli laureaci IX Powiatowego Konkursu „List do Świętego Jana Pawła II mojego przyjaciela w nie-



bie”. Na tenże konkurs wpłynęło 31 prac z sześciu miejscowości powiatu bialskiego. Jak podkreśliła pani **Maria Pietruczuk** – polonistka, przewodnicząca jury „listy napisane przez dzieci były ciekawe, choć to już pokolenie które zna postać papieża z przekazów od starszych, z książek i z internetu. Laureatami konkursu zostali w kategorii klas I-III: I miejsce **Mikołaj Makaruk** (SP Rossosz), II miejsce **Zofia Dymowska** (SP Rossosz), a wyróżnieni **Adam Pajdosz** (SP Brzozowy Kąt), **Szymon Makaruk** (SP Rossosz). Zaś w kategorii klas IV-VI: I miejsce **Magdalena Dragan**

List do Jana Pawła II

(SP Wisznice), wyróżnieni: **Emilia Zawadzka** (SP Wisznice), **Bartosz Bortniczuk** (SP Wisznice), **Daniel Korszun** (SP Huszcza), **Bartosz Koprianiuk** (SP Rossosz), **Aleksandra Derlukiewicz** (SP Rossosz). Podczas swego występu laureaci przeczytali fragmenty nagrodzonych własnych listów, a ich prezentacje zaplatane były podobnie jak w poprzednich latach w y s t ę p a - mi zespołu Wierzbaki i grą na flecie w wykonaniu **Oli Derlukiewicz**.

Po prezentacjach laureatów wystąpił zespół teatralny Straszylekka z Ułana ze sztuką „Tryptyk papieski”. Sztuka ta nagrodzona została w ostatnim czasie na ogólnopolskim przeglądzie złotą maską - powiedział instruktor **Sławomir Żyłka**. Widownia w wielkim skupieniu obejrzała ambitną sztukę. Wszyscy wykonawcy przedstawienia otrzymali suweniry, które wręczyła **Lucyna Krać** dyrektor miejscowej szkoły. Zaś nagrody laureatom konkursu literackiego ufundowane przez GOK wręczyła **Urszula Tomczak** przewodnicząca Rady Gminy Rossosz. Niespodzianką były kremówki (tak uwielbiane przez papieża gdy był dzieckiem), którymi poczęstowały laureatów konkursu pracownice Gminnej Biblioteki.

Danuta Szaniawska;
Foto: Martyna Osowska

Szóstka na 3 miejscu w Polsce!

Szkoła Podstawowa w Szóstce brała udział w X edycji konkursu „Kolorowe Boiska... czyli szkolna pierwsza liga”, którego organizatorem jest Fabryka Farb i Lakierów Śnieżka SA. Dodatkowo, patronat nad konkursem objęło Ministerstwo Sportu i Turystyki. Nagrodą główną w konkursie było wielofunkcyjne boisko sportowe. Tegoroczne zadanie konkursowe polegało na stworzeniu krótkiego filmiku promującego placówkę i ukazującego to, z czego społeczność szkolna jest szczególnie dumna. W konkursie wzięło udział aż 142 szkoły z całej Polski. W wyniku internetowego głosowania do Finału zakwalifikowało się 20 szkół z największą ilością głosów, w tym Szkoła Podstawowa w Szóstce z wynikiem 13 969 głosów. Spośród tych placówek, Komisja Konkursowa wybrała zwycięskie filmiki. Jury przyznało szkole w Szóstce 3 miejsce, doceniając barwną scenografię, ciekawy utwór muzyczny oraz spójność piosenki z obrazem.

- Zdobyć 3 miejsca to ogromny sukces tak małej szkoły. Cieszymy się, że nasz filmik zdobył prawie czternaście tysięcy głosów. To dla nas okazja do dumy, że został on zauważony i doceniony przez Komisję Konkursową. Dziękujemy wszystkim tym, którzy głosowali

na naszą szkołę oraz przyczynili się do powstania i rozpowszechniania filmiku – mówi **Małgorzata Celińska**, dyrektor Szkoły Podstawowej w Szóstce. Warto również zwrócić uwagę na cenne nagrody, które trafią do placówki: 50' telewizor marki Samsung, pakiet materiałów szkoleniowych, komplet sprzętu sportowego (w tym piłki i bramki), stół do piłkarzyków, zestaw dla nauczyciela WF oraz zestaw farb Śnieżka.

Oprócz nagród rzeczowych, po udziale w konkursie pozostaną

pozytywne wspomnienia, ponieważ praca nad filmikiem stała się okazją do wspólnej, dobrej zabawy nauczycieli i uczniów integrowała naszą społeczność oraz dała satysfakcję i radość z tego wspólnego przedsięwzięcia.

Małgorzata Grudzińska

Dziękujemy za Wasze głosy

Nasza szkoła zajęła 3 miejsce w konkursie „Kolorowe Boiska”!

To dla nas ogromny sukces, ponieważ w konkursie wzięło udział ponad 140 szkół z całej Polski!

Dzięki Waszej pomocy zdobyliśmy aż 13 969 głosów!

Dziękujemy!

Uczniowie i Grono Pedagogiczne SP w Szóstce

Teresa Matusiewicz pochodzi z miejscowości Łapy – Osse. Mieszkanką wsi Bubel Łukowiska jest od 40 lat. Od najmłodszych lat podglądała swoją mamę, która była krawcową. Razem szyły ubranka dla lalek, robiły na drutach i szydełkiem. W latach kryzysu, umiejętności nabyte w dzieciństwie, były przydatne w życiu. Kiedy dzieci poszły do szkoły, poznała nauczycielkę **Teresę Troć**, która robiła piękne robótki i potrafiła zmotywować ją do doskonalenia swoich umiejętności i talentów. I tak powstawały coraz lepsze prace, poznawała nowe techniki haftu np. płaski czy krzyżykowy, którym wykonała dużo obrazów o różnorodnej tematyce. Swoimi pracami obdarowuje rodzinę i znajomych. Jej obrusy i serwety zdobią wiele mieszkań.

Ekspozuje swoje prace na wystawach, kiermaszach i festynach promujących gminę Janów Podlaski. Ma na swoim koncie wiele nagród za udział w konkursach. Pierwszy raz brała udział w konkursie, organizowanym przez Białą Lokalną Grupę Działania „LEADER” w Kodniu w 2007r., gdzie otrzymała III miejsce. Następnie była nagradzana w Lublinie i w Janowie Podlaskim. Od pięciu lat pani Teresa rozwija się uczestnicząc w zajęciach Klubu Twórców działającym przy Gminnym Ośrodku Kultury w Janowie Podlaskim, tam odkryła swoje nowe pasje: tworzenie kwiatów z papieru, decoupage oraz wyroby z wikliny papierowej. Jest skromną, koleżeńską i pogodną osobą, chętnie dzieli się z innymi swoją wiedzą i doświadczeniem.

Od kilku lat jest na emeryturze, mimo licznych obowiązków, potrafi wygospodarować czas na swoje pasje, przy których odpoczywa. Ma satysfakcję, że córki również rozwijają zdolności artystyczne.

(ach.)



Powiat
Bialski



gościniec
białski

Egzemplarz bezpłatny
Nakład 3000 egz.

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Zespół Redakcyjny - Ewa Koziara, Anna Jóźwik, Grzegorz Siemakowicz, Elżbieta Chwałczuk, Paweł Litwiniuk, Mariusz Kostka, Arkadiusz Misztal; **Współpracują:** Szczepan Kalinowski, Dariusz Sikora, Grzegorz Michałowski, Adam Trochimiuk, Bożena Warda, Mirosław Byszuk, Adam Jastrzębski, Teresa Bartosiewicz, Bolesław Szulej, Jolanta Mikulska, Beata Lewczuk, Emilia Litwiniuk, Anna Ostapiuk, Renata Kaczmarek, Łukasz Pogorzelski, Natalia Sokółowska, Marta Muszyńska, Sylwia Hubica, Dorota Demianiuk, Krystyna Pawlik, Agnieszka Typa, Anna Filipiuk, Katarzyna Nowik, Beata Kupryś, Kamila Korneluk, Marek Ferenc, Małgorzata Walczuk, Małgorzata Zajac, Katarzyna Bancarzewska, Krystyna Pucer, Magdalena Jaszczuk, Łukasz Węda, Anna Jureczek, Monika Dadacz, Mariusz Maksymiuk.

Adres redakcji: Starostwo Powiatowe ul. Brzeska 41; 21-500 Biała Podlaska, tel. 83 351 13 64; fax 83 343 36 09;
e-mail: gosciniiec@powiatbialski.pl, powiatbialski@lubelskie.pl

Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów w nadestanych tekstach. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład i druk: POLIGRAF, tel. (83) 372 03 23, poligraf@list.pl, www.poligraf-druk.pl

Kalendarz imprez ZAPRASZAMY

Lipiec

2016

**Plenerowy festyn kulturalny pod nazwą:
„Niedziela w Terespolu”, 24 lipca, Terespol**

Organizator: Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu,
tel.: 83 375 22 65, 507 17 00 18.

**XXIX Międzynarodowa Biesiada Nadbużańska
w ramach obchodów Dni Stawatycz,
międzynarodowa, 30-31 lipca, Stawatycze,**

Organizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury w Stawatyczach,
tel. 83 378 34 73.

**I Powiatowy Przegląd „Pieśni Kultur
Wschodu”, 31 lipca, w Piszczacu,**

Organizator: Urząd Gminy w Piszczacu, tel. 83 377 80 18

**„Ogólnopolski Plener Malarski”,
31 lipca – 12 sierpnia,**

Organizator: Urząd Gminy w Piszczacu, tel. 83 377 80 18
e-mail: kultura.piszczac@gmail.com

„Kino plenerowe”, lipiec-sierpień, Łomazy,

Organizator: Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach,
tel. 83 341 70 13, e-mail: goklomazy1@op.pl

Sierpień

2016

Piknik Historyczny, 1 sierpnia, Dubica

Organizator: Gminny Ośrodek Kultury i Oświaty w Wisznicach,
e-mail: gok@wisznice.pl, tel. 83 378 20 79

**Dni Kodnia, 6 sierpnia, tel. 83 375 41 37, kom. 519 728 510
e-mail: gcksit@o2.pl,**

**Powiatowa wystawa koni zimnokrwistych
w Tuczej**

Festyn Gminy Rokitno 6-7 sierpnia, Rokitno,
Organizatorzy: Wójt Gminy Rokitno, Gminna Instytucja Kultury
w Rokitnie, tel. 83 345 31 20

**Piknik Rodzinny „Zachowaj trzeźwy umysł”,
7 sierpnia, park przy Placu Jagiellońskim
w Łomazach, Organizator: Gminna Komisja ds. Rozwiązywania
Probleatów Alkoholowych w Łomazach.**

Dożynki Gminne, 18 sierpnia, park w Łomazach,
Organizator: Wójt Gminy Łomazy
Współorganizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury, tel. 83 341 70 13,
e-mail: goklomazy1@op.pl

**Dożynki Gminne, 21 sierpnia, boisko szkolne
Zespołu Szkół w Tuczej**

Organizator: Wójt Gminy Tucza, tel. 83 377 10 32,
Współorganizator: Gminna Biblioteka Publiczna w Tuczej,
Osoba do kontaktu: Ewa Jarosiewicz tel. 83 377 10 35

Dożynki Gminne, 21 sierpnia, Aleksandrówka,
Organizator: Urząd Gminy w Drelowie
Współorganizatorzy: społeczność wsi Aleksandrówka,
Gminne Centrum Kultury w Drelowie,
www.gck.drelow.pl, e-mail gck.drelow@gmail.com tel. 833720154

**Gminne Święto Plonów, 21 sierpnia, gmina
Piszczac**

Organizator: Urząd Gminy w Piszczacu, tel. 83 377 80 18
e-mail: kultura.piszczac@gmail.com

**Dożynki Gminne, 21 sierpnia, Obiekty Sportowe
przy Publicznym Gimnazjum w Sosnowce**

Organizator: Wójt Gminy Sosnowka, Sosnowka,
tel. 83 379 30 57

„Święto Makaronu i Kluski”, 21 sierpnia, Dubów

Organizator: Fundacja „Korzenie i Skrzydła” Dubów,
tel. 504 196 524, e-mail: anielahalczuk@wp.pl

**Letnie Kino Plenerowe, 23 sierpień, teren
rekreacyjny przy kąpielisku w Kobylanach**

Organizator: Gminne Centrum Kultury, Kobylany, tel. 83 411 20 60

Dożynki Powiatowe, 28 sierpnia, Zalesie,

Organizator: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej,
tel. 83 351 13 95, starostwo@lubelskie.pl

**Starosta Bialski Mariusz Filipiuk
zaprasza wszystkich Mieszkańców
Powiatu Bialskiego na Dożynki Powiatowe,
które odbędą się 28 sierpnia
w Zalesiu**